

SANKTUARIUM ŚW. ANDRZEJA BOBOLI

Pismo poświęcone życiu chrześcijańskiemu





Orszak Trzech Króli w Uroczystość Objawienia Pańskiego 2016 roku



78-lecie kanonizacji św. Andrzeja Boboli i sprowadzenia Jego relikwii do Polski



Od redakcji

Kontynuujemy informacje o parafiach pw. św. Andrzeja Boboli. Wspominamy dzień, gdy nasze Sanktuarium było Wielkopostnym Kościołem Stacyjnym. Piśszemy o czasie miłosierdzia. Informujemy o działalności charytatywnej Kościoła katolickiego i w naszej Parafii. Przypominamy warszawski Orszak Trzech Króli w uroczystość Objawienia Pańskiego. Kontynuujemy cykl rozważań o Kościele, o chrześcijaństwie i jego misji społecznej, rozważań, prowadzonych przez o. Andrzeja Koprowskiego SJ pt. „Refleksja o wierze”. Przytaczamy wypowiedzi Papieża Franciszka na temat osób starszych. Zachęcamy do odwiedzenia Targów Wydawców Katolickich, przypominając z tej okazji te Targi, które odbyły się w 2015 roku.

Na pierwszej stronie okładki: obraz Chrystusa Miłosierdnego (Pantokrator, 1983) prof. Jerzego Nowosielskiego, ulubiony przez artystę.

SANKTUARIUM

św. ANDRZEJA BOBOLI

Pismo poświęcone życiu chrześcijańskiemu

Wydawca: Parafia św. Andrzeja Boboli, ul. Rakowiecka 61, 02-532 Warszawa.
Redaguje zespół: ks. Waldemar Borzyszkowski SJ (tel. 54-28-706), Maciej Gliński, ks. Aleksander Jacyniak SJ, ks. Krzysztof Ołdakowski SJ, Piotr Ostrowski, Maria Rzeźnicka, Maryla Topczewska-Metelska, Barbara Zdanowska
Adres Redakcji: ul. Rakowiecka 61, 02-532 Warszawa.
Druk: Zakład Poligraficzny Oja
Kontakt: e-mail: parakow@jezuici.pl, www.jezuici.pl/parakow
Rzymskokatolicka Parafia św. Andrzeja Boboli, 02-532 Warszawa, ul. Rakowiecka 61
Konto: PBH S.A. O/Warszawa 02 1060 0076 0000 4041 8008 6461

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych; zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmian tytułów w tekstach.

Dziękujemy za ofiary składane na pokrycie kosztów druku pisma.
ISSN 1505 2701

Pismo jest dostępne na stronie internetowej Sanktuarium Narodowego i Parafii św. Andrzeja Boboli, Patrona Polski,
<http://rakowiecka.jezuici.pl/bobola/>

W numerze

4. Kościół pw. św. Andrzeja Boboli w Świątynie
5. Uroczystość Objawienia Pańskiego
7. Teraz jest czas Miłosierdzia
8. Papież Franciszek o osobach starszych
11. Recepta na pogodną jesień życia
11. Refleksja o wierze
Na początku było Słowo,
Bogiem było Słowo (J 1)
13. Wywiady – rozmowy
Wywiad z Adamem Pietrzakiem
15. Bohaterowie Henryk Sławik
i József Antall senior
17. Działalność charytatywna
Kościoła katolickiego
19. Podziękowanie za koncert
„Kolędowanie dla Teodora”
20. Targi Wydawców Katolickich 2015 roku
22. Święty Jan Paweł II o Europie
24. Jezuicki Uniwersytet Trzeciego Wieku
25. Słuchanie dwojgiem uszu
25. Moje spotkanie z Hipolitem
28. Myśli św. Jana XXIII
29. Z życia parafii
33. Program Triduum Paschalnego
33. Życzenia Ojca Proboszcza
34. Zmartwychwstanie

Kościół p.w. Św. Andrzeja Boboli w Świątajnie

Kościół został wybudowany na północno-zachodnim krańcu wsi Świątajno (dawn. Schwentainen, od 1938 roku Altkirchen). W dniu 12 listopada 1946



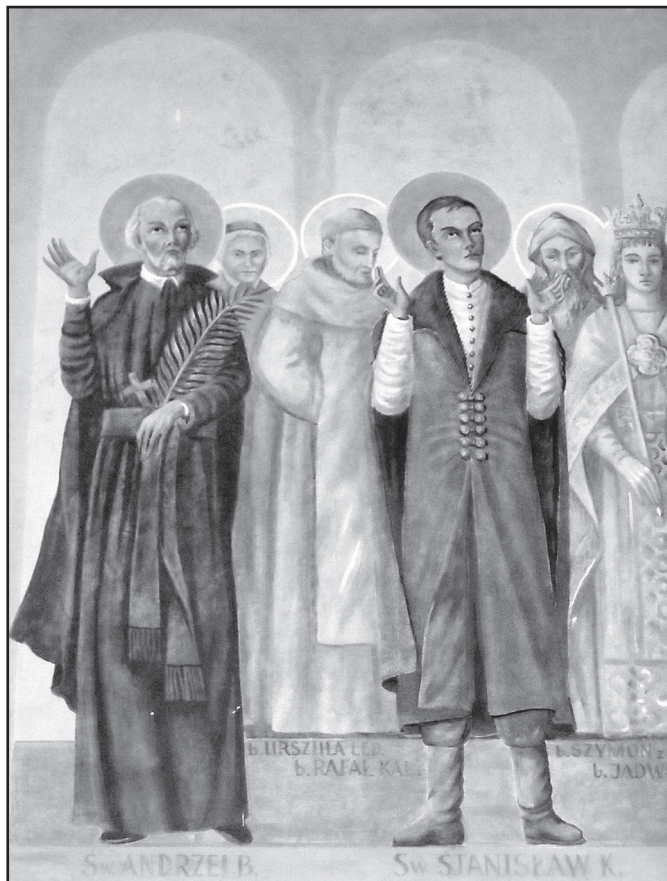
roku nadano miejscowości polską nazwę Świątajno. Miejscowość lokowana w 1686 roku w ramach osadnictwa szkatułkowego (w Prusach Książęcych fundusze na kolonizację pochodziły od książąt). Wedle innych źródeł, miejscowość powstała w 1687 roku jako osada smolarzy (trudniący się wyrobem smoły lub handlujący smołą, a także wypalaniem węgla drzewnego – węglarze).

W czasie I wojny światowej w Świątajnie spłonęło 140 domów oraz kościół. Po odbudowie miejscowość nabrała charakteru małomiasteczkowego. W 1933 roku w miejscowości mieszkało 1767 osób, a w 1939 roku – 1661 osób, obecnie liczy ona około 2000 mieszkańców. Wieś położona jest w powiecie szczycieńskim. Do XX wieku miejscowość należała do parafii ewangelickiej w Jerutkach. W 1908 roku wybudowano świątynię w Świątajnie, która podczas wojny w 1914 roku została zniszczona. Odbudowano ją w latach 1918-1922. Kościół jest murywany z cegły, otynkowany, wzniesiony na rzucie prostokąta. Nad poprzecznym, prostokątnym prezbiterium wznosi się jednolita bryła wieży przykryta dachem iglicowym. Na koronie jej masztu widnieje data: 1922. Elewacje korpusu nawowego są gładkie, z regularnie rozmieszczonymi oknami, jedynie wejście zaakcentowane zostało dwiema szerokimi lizenami. Wnętrze nawy przykryto płaskim stropem drewnianym udekorowanym wąskimi, profilowanymi ramami.



Fot. Bernard Gonska SJ

Uroczystość Objawienia Pańskiego



Fot. Bernard Gonska SJ

Po II wojnie światowej kościół został przekazany ludności katolickiej. Parafię ku czci św. Andrzeja Boboli erygowano w 1962 roku. Z czasem powstały jeszcze dwa dojazdowe miejsca modlitwy w Jerutkach i Kolonii.

Wystrój i wyposażenie kościoła jest jednolite i współczesne. Na ścianach nawy i w prezbiterium znajduje się polichromia wykonana w latach 70-tych XX wieku, z przedstawieniem adoracji Matki Boskiej Częstochowskiej przez świętych polskich, których poczet rozpoczyna św. Andrzej Bobola. Witraże wykonano w 1970 roku (prezbiterium) i 1983 roku (nawa). Jeden z witraży został poświęcony św. Andrzejowi Boboli. Wcześniej w ołtarzu głównym znajdował się obraz „Ukrzyżowania”, подарowany temu kościołowi przez miasto Monachium. Ponadto wykonano fresk św. Andrzeja Boboli. Jest to więc jeden z nielicznych kościołów, w którym poświęcono Jego postaci aż trzy dzieła w jednej świątyni (polichromia, witraż i fresk).

W kościele znajdują się relikwie św. Andrzeja Boboli, przy których wierni gromadzą się na modlitwie w każdy pierwszy czwartek miesiąca, odmawiając „Litanię do św. Andrzeja Boboli” i oddając Mu cześć przez ich ucałowanie.

mgr Renata Panfil-Tesarek
Bernard Gonska SJ

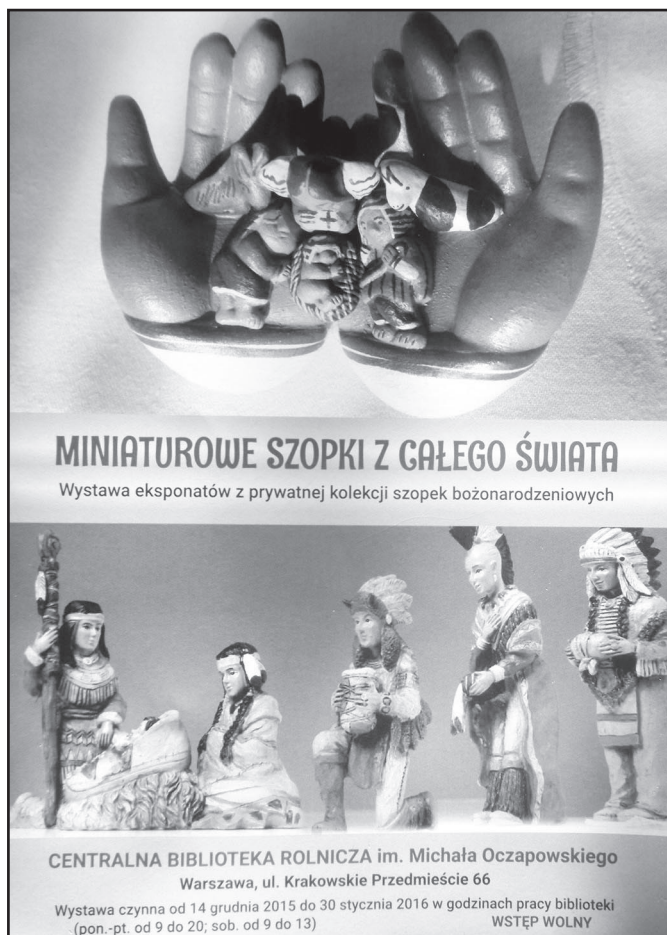
Szóstego stycznia obchodziliśmy uroczystość Objawienia Pańskiego, popularnie zwaną świętem Trzech Króli, na Wschodzie świętowanej już w III wieku. Z uroczystością wiąże się zwyczaj święcenia kredy i kadzidła. Kredą wypisuje się na drzwiach mieszkań litery K+M+B oraz rok. Litery te oznaczają inicjały trzech króli, w średniowieczu wyrażały błogosławieństwo: „Niech Chrystus błogosławi nasz dom” – *Christus mansionem benedicat* (imię Kacper po łacinie pisano przez C). W mieszkaniach paliliśmy kadzidło na znak, że jest to miejsce modlitwy.



Fot. Maciej Gliński

W dniu Trzech Króli wielu z nas uczestniczyło w Orszaku Trzech Króli – „Jasełce w przestrzeni publicznej”. Narodził się on z małego przedstawienia w szkole „Żagle”. Obecnie jest to inicjatywa działania wspólnot lokalnych społeczności – rodzin, szkół, lokalnych władz. W tym roku był to 8. Orszak, tym razem już w 420. miejscowościach w Polsce, a za polskim przykładem w 16. innych krajach, m.in. w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Włoszech, USA, na Ukrainie, Rumunii, w Rwandzie i Ekwadorze.

W Warszawie Orszak wyruszył po raz pierwszy w 2009 roku. W tym roku Orszak odbywał się pod hasłem: „Nade wszystko Miłosierdzie – Miłość. Pokój. Przebaczenie”, w związku z Rokiem Miłosierdzia i zbliżającymi się Światowymi Dniami Młodzieży. Zgodnie z chrześcijańską tradycją i polską obrzędowością, zawiera m.in. wspólne kolędowanie oraz wystawienie scen związanych z Bożym



Narodzeniem, takich jak na przykład „Dwór Heroda”, „Gospoda”, „Brama do Nieba”. Symbolem Orszaku Trzech Króli stały się papierowe korony, które rozdawane były uczestnikom wraz z okolicznościowymi naklejkami i śpiewnikami kolęd.

W Warszawie oraz w innych miastach Polski do Dzieciątka, oprócz Melchiora, Baltazara i Kacpra, przybył również wyjątkowo w tym roku, czwarty król – Mieszko I wraz z małżonką Dobrawą. Inscenizacja ta nawiązywała do przypadającego w tym roku 1050-lecia chrztu Polski. W Orszaku Trzech Króli uczestniczyli wolontariusze Świątowych Dni Młodzieży, przeprowadzono zbiórkę na cele charytatywne, tym razem na organizację pobytu w Polsce uczestników Świątowych Dni Młodzieży. Przypominano również o misjach poprzez dystrybucję gazety „Pomagamy misjom”.

Orszak z Placu Zamkowego na Plac Piłsudskiego prowadził kardynał Kazimierz Nycz. Uczestnicy podążyli za gwiazdą Betlejemską do Żłóbka na Placu Piłsudskiego. Dołączył do Orszaku Prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. Orszak pozdrowił Papież Franciszek. Na żywo transmitowała go TVP 1 oraz TVP Polonia. Pokazywano wydarzenia z Warszawy, Zamościa, Szczecina oraz Żnina.

Orszakowi towarzyszyło wiele wydarzeń edukacyjno-kulturalnych, zarówno lokalnych, jak i ogólnopolskich. W Warszawie oglądać było można wy-

stawy: miniaturowych szopek bożonarodzeniowych, a także kart pocztowych z motywami świątecznymi oraz – w kilku kościołach – szopek wykonanych przez dzieci i całe rodziny. Ogłoszono też konkursy: fotograficzny, plastyczny i inne. W tym roku wydrukowano 900 tysięcy koron i śpiewników.

Na warszawskiej Pradze, gdzie zorganizowano również Orszak, jechali przed nim odtwórcy husarii, przypominając, że 2016 rok to także rocznica wielkich zwycięstw.

Święto Trzech Króli to okazja do odkrywania bogactwa tradycji i zwyczajów związanych z wyjątkowo pięknie obchodzonymi w Polsce Świątami Bożego Narodzenia. Orszak Trzech Króli przywraca zwyczaj wystawiania jasełek, budowania szopek bożonarodzeniowych, wspólnego śpiewania kolęd. Co roku opowiada się tę samą ewangeliczną historię o Narodzeniu Pańskim, ale sięga się również po współczesne wątki, które zawsze są aktualne, jak nieustanna Walka Dobra ze Złem.

Udział w pochodzie jest również manifestacją przywiązania do życia zgodnego z zasadami wiary i wartości chrześcijańskich. Orszak jest okazją do odbudowywania więzi w społecznościach, we wspólnotach parafialnych, szkołach.

[Na II okładce zamieszczono fotografie z warszawskiego Orszaku.]

Redakcja



Teraz jest czas Miłosierdzia

W dniu 8 grudnia 2015 roku, w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia, rozpoczął się Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia jako pełen łaski czas dla Kościoła. Rok Jubileuszowy zakończy się liturgiczną uroczystością Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, 20 listopada 2016 roku.

W Bulli *Misericordiae vultus* ustanawiającej Jubileusz, Papież Franciszek odstąpił intencję, jaka towarzyszyła mu w podjęciu tej inicjatywy: „O, jakże pragnę, aby nadchodzące lata były naznaczone miłosierdziem tak, byśmy wyszli na spotkanie każdej osoby, niosąc dobroć i czułość Boga! Do wszystkich, zarówno wierzących, jak i tych, którzy są daleko, niech dotrze balsam miłosierdzia jako znak Królestwa Bożego, które jest już obecne wśród nas”.

Orędzie o Miłosierdziu dotyka samej istoty ewangelicznego przesłania, które ukazuje samą istotę Boga, jako tego, który jest obrońcą i przyjacielem człowieka. Streszcza się ono w wezwaniu: Ty masz Miłosierdzie dla mnie, dla nas oraz dla całego świata. Wiemy, że Jezus Chrystus uczynił miłosierdzie jednym z głównych tematów swojej Ewangelii. Skoro to przesłanie jest obecne w Kościele od wieków, to w czym zawiera się nowość orędzia, które z taką mocą dociera do nas dzisiaj? Nowość zawiera się nie tyle w treści, ile w nowym sposobie położenia akcentu: w podkreśleniu „ewangelicznej prawdy i jej wyzwania”. Jest on położony na pilnej potrzebie działania. To musi dokonać się dzisiaj. Teraz jest czas miłosierdzia. Teraz jest czas zbawienia. Wydaje się, że Kościół pod natchnieniem Ducha Świętego wciąż dojrzewa poprzez wieki do

uchwycenia tego, co jest istotą przesłania Ewangelii. Na tej drodze Pan Bóg również wzbudza wielkich świadków Miłosierdzia, którzy wyraźnie na nie wskazują, jak choćby Święta Faustyna, Święty Jan Paweł II oraz teraz Papież Franciszek.

Wskazanie na aktualność orędzia o Miłosierdziu ma również bardzo praktyczne, codzienne znaczenie. Okazuje się bowiem, że wielu ludziom trudno jest odnieść wspaniałe ideały płynące z Ewangelii do konkretnych sytuacji życia codziennego. Wzruszają się głęboko czytając teksty o jawno grzesznicy i Zacheuszu, a wobec osób, od których doznali krzywdy są bezwzględni i okrutni.

Rok Miłosierdzia jest zaproszeniem, aby utrzymywać żywy kontakt z ideałami, które wypływają z Ewangelii. Papież Franciszek w dokumencie zapowiadającym Rok Jubileuszowy zachęca, byśmy w „naszych wspólnotach, stowarzyszeniach, wszędzie gdzie jesteśmy, mogli odnaleźć oazę miłosierdzia. Kontemplacja Miłosierdzia Boga ma prowadzić do przyjęcia go jako własnego stylu życia. W Roku Świętym będziemy mogli doświadczyć otwarcia serc na tych wszystkich, którzy żyją na najbardziej beznadziejnych peryferiach egzystencjalnych. Kościół zostanie jeszcze bardziej wezwany do leczenia tych ran, do opatrywania ich oliwą pocieszenia, do przewiązywania miłosierdziem oraz leczenia ich solidarnością i należną uwagą”.

Wielu ludzi przeciwstawia miłosierdzie sprawiedliwości, uważając nawet miłosierdzie za pewien rodzaj słabości i nieuprawnionej pobłażliwości. Temat relacji pomiędzy sprawiedliwością i miłosierdziem jest trudny. Sprawiedliwość osądza według miary postępowania. Nasze trybunały wydają wyroki zgodnie z prawem stanowionym: chronią nas, upominają, a czasami skazują. Jeśli ktoś popełnił przestępstwo, powinien za nie odpowiedzieć i ponieść zasłużoną karę. Chodzi także o zadośćuczynienie i poprawę. Istnieje także sprawiedliwość w relacjach międzyludzkich. Człowiek sprawiedliwy jest prawy, uczciwy i odpowiedzialny. Potrafi właściwie ocenić czyjeś postępowanie. Spra-



wiedliwy stosuje wobec wszystkich tę samą miarę. Alternatywa: albo sprawiedliwość, albo miłosierdzie jest jednak fałszywa. Obie potrzebują siebie nawzajem. Miłosierdzie bez sprawiedliwości byłoby naiwnym pięknoduchostwem, z kolei sprawiedliwość bez miłosierdzia byłaby jedynie wyrównywaniem rachunków. Bez miłosierdzia nie można być naprawdę sprawiedliwym, również bez sprawiedliwości nie można być miłosiernym. Miłosierdzie jest odmianą miłości współczującej, ogarniającej szczególnie ludzi poranionych oraz spragnionych przebaczenia i uzdrowienia. Miłosierdzie przechodzi przez osobę, nie przez instytucję, nie przez najpiękniejsze nawet deklaracje. Nic nie zastąpi ludzkiego, miłosiernego serca. Świadcami miłosierdzia są ci, którzy przekraczają poczucie beznadziei i rezygnacji. To oni wydobywają dobro spod pokładów zła, które jest w świecie i w człowieku. Być świadkiem miłosierdzia to podtrzymywać w ludziach nadzieję, że nigdy nie jest tak źle, żeby nie było drogi wyjścia. Nigdy nie można z nikogo rezygnować. Wszystko jest do uratowania. Miłosierdzie to taki naddatek, który jest wydobyciem tego, co w nas najlepsze. To coś, przez co najpełniej ukazujemy, co to znaczy być człowiekiem.

Oprócz najważniejszego wymiaru miłosierdzia, jakim jest Miłosierdzie Boga wobec człowieka, istnieje także coś takiego, co można by nazwać naszym „miłosierdziem” wobec Niego. Gdy zastanawiam się nad niedoskonałościami obecnego porządku, pytam siebie: czy rzeczywiście tak miało być od początku? Czy dla takiego świata zostaliśmy stworzeni? Co mówią o nim nagłe wypadki i katastrofy naturalne? Co mówi o nas głód nieśmiertelności, który w obecnym życiu nie może być zaspokojony? Spotykając różnych ludzi buntujących się na to, co jest, nie pogodzonych ze sobą, dochodzę do przekonania, że ich największym problemem pozostaje ciężar egzystencji naznaczonej niespełnieniem. To jest znakiem, że jest coś więcej, na co czekają i czego pragną, coś, co ich przekracza. A tego nie potrafią sami sobie zapewnić, ani otrzymać od żadnego innego człowieka. Na kartach Ewangelii znajdujemy opisy czasów ostatecznych i końca świata. Co mają nam one do przekazania? Po pierwsze, mówią nam, że nasze życie na ziemi zawsze będzie naznaczone bolesnym brakiem i nie będzie do końca satysfakcjonujące. Nasz świat jest niedokończony, dojrzewa i czeka na swoją pełnię. Taka jest jego natura. Nowe niebo i nowa ziemia dopiero nadejdą. Nie jesteśmy tutaj do końca u siebie i nie możemy czuć się w pełni szczęśliwi. Jesteśmy emigrantami i pielgrzymami, którzy znajdują się dopiero w drodze do ziemi obiecanej. W słowach o burzeniu i rui-

nach nie chodzi o budzenie niechęci do doczesnego życia, do budowania domów i pomnażania majątku, ale o ukierunkowanie zasadniczej troski na dobra trwałe, o spojrzenie dalej. Druga lekcja, której udzielają nam opisy dotyczące końca, to nabranie właściwego dystansu do problemów, które pochłaniają nas w codzienności. Nie chodzi o ich bagatelizowanie. Żaden nawet najsprawniejszy rząd nie zapewni nam rajy na ziemi. Nie dlatego, że nie chce. Jest to po prostu niewykonalne. Nikt nie usunie braków i cierpienia z naszego obecnego życia. Można jednak skutecznie się z nimi zmagać, jeśli się wierzy, że zostaną ostatecznie pokonane. Niedokończony świat nie jest czymś absolutnym. Warto wychylić się poza siebie, aby żyć świadomie i nie pozostawiać na poziomie nadziei zamkniętej w doczesności. Ale pełnia czeka. Życie w rozdarłej rzeczywistości sprawia jednak, że również Bóg potrzebuje naszego miłosierdzia.

Krzysztof Ołdakowski SJ

Papież Franciszek o osobach starszych

Sytuacja rodziny jest kluczem do oceny zdrowia społeczeństwa według Papieża Franciszka. Przez rok na tym skupił rozważania podczas śródowych Audiencji Generalnych.

Rodzina jest miejscem, w którym uczymy się kochać, być blisko drugiej osoby. Każdy z nas kształtuje swoją osobowość w rodzinie, poprzez relację matki – ojca – rodzeństwa. Dzięki obecności dziadków, wujków i cioć rodzina staje się środowiskiem wpisanym w historię, wrażliwym na przekaz tradycji, doświadczeń. Tworzy przestrzeń intymności, w której nabywa się doświadczenia i umiejętności między-ludzkich kontaktów, doświadcza się znaczenia ludzkiej godności. Daje poczucie przynależności. Osoba ludzka jest stworzona na obraz i podobieństwo Boga. Jako mężczyzna i jako kobieta. Powołani razem. Bóg nie lekceważy swego obrazu. Towarzyszy w drodze, też w momentach trudnych. Ani wiara, ani życie nie jest „przelotnym uczuciem”. Wiąż małżeńska i rodzinna to poważna sprawa i jest ona taka dla wszystkich, nie tylko dla wierzących. „Chciałbym przestrzec intelektualistów, by nie zaniedbywali tego tematu, jakby był on drugorzędny, gdy chodzi o zaangażowanie na rzecz społeczeństwa bardziej wolnego i sprawiedliwego”, mówi Papież Franciszek.

I dodaje za Janem Pawłem II: każde zagrożenie rodziny jest jednocześnie zagrożeniem samego społeczeństwa. Przyszłość ludzkości przebiega przez rodzinę. Trzeba ochronić rodzinę przed nowymi formami kolonizacji ideologicznej.

Sanktuarium św. Andrzeja Boboli gromadzi dużą liczbę osób, też rodzin, wokół liturgii i inicjatyw duszpasterskich. Ale boryka się z presją kultury współczesnej, z brakiem czasu ludzi zagonionych wielością codziennych zaangażowań, swoistym indywidualizmem, trudnością tworzenia szerszej wspólnoty. Sięgnięcie do „rodzinnej refleksji Papieża” może nam pomóc w przełamaniu tej bariery, tym bardziej że wprowadza w szeroki kontekst społeczny współczesności.

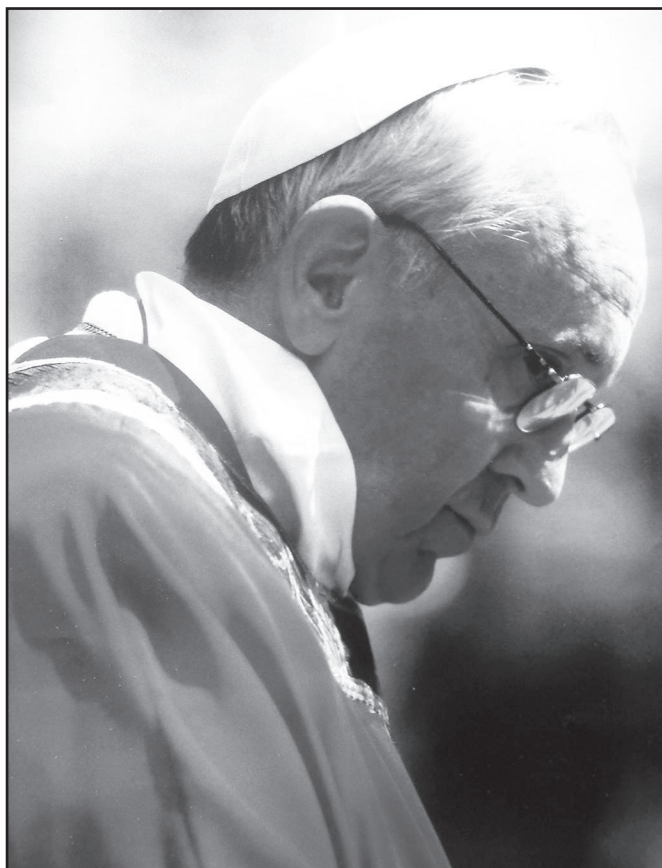
Zwykle refleksję o rodzinie zawęża się do „spraw dwojga”, częstego dziś lęku przed podejmowaniem decyzji na całe życie. Społeczeństwo daje młodym powody, by mogli się czuć osieroceni. Nie daje im prawdziwych perspektyw, nie wskazuje dróg, godnych zaufania mistrzów, ideałów, wartości i nadziei, które są oparciem w życiu codziennym. Zamiast tego proponuje się nowe bożki i kradnie się im serce. Rozbudza się marzenia o rozrywce i przyjemnościach, ale nie daje się pracy. Ludzi pieniędzmi, ale odmawia się tego, co pozwala im być osobowościami, z poczuciem odpowiedzialności i poczuciem godności. Starość to czas na przekazywanie młodym sensu wiary i życia. Nie jest to jeszcze czas, aby „wyciągnąć wiosła na pokład”. Cywilizacja, w której ludzie już się nie modlą, jest cywilizacją, w której gubi się sens starości. Papież Franciszek zauważa, że cywilizacja, która odrzuca starych, niesie w sobie wirusa śmierci.

Być może uda się w naszym piśmie cyklem krótkich artykułów przybliżyć całoroczną refleksję Papieża Franciszka. Dziś skupimy się na pierwszej z dwóch Audjencji Generalnych, poświęconych osobom starszym w rodzinie. W dniu 4 marca 2015 roku Papież zarysował obecną problematyczną sytuacją osób starszych w rodzinie i społeczeństwie. Tydzień później zatrzymał się nad powołaniem związanym z tym okresem życia.

Dzięki postępowi medycyny życie stało się dłuższe; lecz społeczeństwo nie stało się „pojemniejsze” dla życia! Liczba osób starszych znacznie się zwiększyła, ale społeczeństwa nie przeorganizowały się w wystarczający sposób, by zrobić dla nich miejsce z właściwym szacunkiem, rzeczywiście uwzględniając ich słabość i godność. Dopóki jesteśmy młodzi, mamy tendencję do niemyślenia o starości, jakby to była choroba, od której trzeba się trzymać z dala; kiedy się zestarzejemy, zwłaszcza jeśli jesteśmy ubodzy, jesteśmy chorzy i samotni, odczuwamy skutki braków społeczeństwa, nastawionego na skuteczność, które w konsekwencji ignoruje osoby starsze. Tymczasem są one bogactwem.

Mówiąc o Europie, Papież podkreślił rosnącą dysproporcję: liczba dzieci się zmniejsza, starców jest coraz więcej. Jest to wyzwanie nie tylko dla chrześcijan, ale dla całego społeczeństwa. Tymczasem kultura zysku z uporem ukazuje osoby starsze jako ciężar, jako „balast”, bo nie tylko nie produkują, ale wymagają troski, trzeba więc ich odrzucić. Jak podkreśla Pa-

pież: nie ma się odwagi powiedzieć tego otwarcie, ale się to robi. Następuje proces osławiania się z kulturą odrzucania; ma to pomóc też w pozbywaniu się coraz większego strachu przed słabością i niedołążnością. Chrześcijanie wiedzą, że jest to grzech; trzeba jasno powiedzieć, że i dla niechrześcijan to niegodziwość. Nawiązując do swoich doświadczeń z Buenos Aires, Papież zauważa, że osoby starsze są opuszczone ze względu na egoistyczną niezdolność do zaakceptowania ich ograniczeń, odsuwa się je od stołu rodzinnego, izoluje na różne sposoby ze względu na trudności, jakie muszą pokonywać, by przeżyć w cywilizacji, któ-



ra nie daje im możliwości uczestnictwa, wyrażenia swojego zdania, bycia punktem odniesienia, zgodnie z konsumpcjonistycznym modelem, który zakłada, że tylko młodzi mogą być użyteczni i korzystać z życia. W tym sposób zubaża się klimat życia społecznego. Bo – jak mówi Papież Franciszek – osoby starsze są skarbcem mądrości. W tradycji Kościoła jest biblijny bagaż mądrości, która zawsze umacniała kulturę bycia blisko osób starszych, gotowość do pełne-

go miłości i solidarnego towarzyszenia w schyłkowym okresie ich życia.

Ważne jest, byśmy nie dostosowywali się do mentalności wyrażającej obojętność i pogardę w stosunku do starości. Musimy rozbudzić zbiorowe poczucie wdzięczności, uznania, gościnności, dzięki któremu osoba starsza czuje się żywą częścią wspólnoty. Starsi to ojcowie i matki, którzy przed nami byli na naszej ulicy, w naszym domu, uczestniczyli w codziennej walce o godne życie. Są to mężczyźni i kobiety, od których wiele otrzymaliśmy. Osoba starsza nie jest kimś obcym. Osoba starsza to my; niedługo, albo za wiele lat, w każdym razie nieuchronnie, nawet jeśli o tym nie myślimy. Jeśli nie nauczymy się dobrze traktować osób starszych, tak też sami zostaniemy potraktowani.

Spółczesność bez bliskości, gdzie bezinteresowność i uczucia wolne od kalkulacji zanikają, jest społeczeństwem przewrotnym. Kościół, wierny Słowu Bożemu, nie może tolerować takich zwyrodnień. Wspólnota chrześcijańska, w której bliskość i bezinteresowność nie byłyby uznane za niezbędne, razem z nimi postradałaby swoją duszę. Tam, gdzie brakuje czci dla osób starszych, nie ma przyszłości dla młodych.

Trwający cały rok cykl rozważań Papieża Franciszka o rodzinie, podczas śródowych Audiencji Generalnych, stanowił akompaniament dla refleksji Synodu biskupów, był mocnym sygnałem dla wszystkich wierzących, ale i dla odpowiedzialnych za klimat współczesności, wierzących i niewierzących. Rodzina jest bowiem, akcentował Papież, istotną sprawą nie tylko dla nas chrześcijan, ale dla społeczeństwa jako takiego. Jest nie tyle „problemem”, ile środkiem budowania więzi międzyludzkich, nadającym ludzki wymiar całemu społeczeństwu. W dniu 4 marca 2015 roku Papież zarysował obecną trudną sytuacją osób starszych w rodzinie i społeczeństwie. Tydzień później zatrzymał się nad powołaniem związanym z tym okresem życia dla całości życia rodziny i społeczeństwa.

Starość jest okresem życia innym od poprzednich. Społeczeństwa nie są gotowe, duchowo i moralnie, nadać temu okresowi życia jego pełnej wartości. Szybkość przemian, presja nadania znaczenia temu, co liczy się materialnie, a lekceważenie wartości osoby ludzkiej – nakładają się na siebie i tworzą sytuację „niepotrzebności”, czasem wręcz odrzucenia. Również duchowość chrześcijańska dała się nieco zaskoczyć szybkością i kierunkiem zmian kulturowych. Papież, mając świadomość swoich lat życia, utożsamia się z „ludźmi starszymi”. Radość sprawiała Mu to, że podczas podróży na Filipiny był witany przez zgromadzonych jako „Lolo Kiko – dziadek Franciszek”. Z tej perspektywy dostrzega sprawę: społeczeństwo ma skłonność do odrzucania nas, ale Pan na pewno nie. Jezus nie odrzu-

ca nas nigdy. On nas wzywa, byśmy Go naśladowali w każdym okresie naszego życia. Starość ma w sobie łaskę i misję, prawdziwe powołanie od Pana. Ten okres życia jest inny od poprzednich. Ważne, by dostrzec, jak go zagospodarować. Trzeba też określić duchowość osób starszych.

Papież Franciszek wspominał spotkania z ludźmi starszymi na Placu św. Piotra rok wcześniej. „Dzień osób starszych”: „Wysłuchałem historii osób starszych, które poświęcają się dla innych, także historii małżeństw, które mówiły „Obchodzimy 50-lecie ślubu, obchodzimy 60-lecie ślubu”. Ważne jest pokazywanie tego młodym, którzy szybko się męczą. Ważne jest świadectwo wierności osób starszych. Ważne zarówno dla środowiska kościelnego, jak i obywatelskiego. Papież podkreślił dwa aspekty powołania chrześcijańskiego osób starszych. Zastrzyk mądrości dla całej społeczności ludzkiej: przede wszystkim dla tej, która jest zbyt zabiegana, zbyt zajęta, zbyt roztargniona. I drugi: modlitwa dziadków i osób starszych jako wielki dar dla Kościoła. Ewangelia św. Łukasza mówi o starcach Symeonie i Annie, która miała 84 lata. Czekali na przyście Boga codziennie, z wielką wiernością, od wielu lat. Bardzo chcieli tego dnia Go zobaczyć, dostrzec znaki, wyczuć początek. Być może byli już trochę pogodzeni z tym, że umrą nie doczekawszy tego wydarzenia. Długie oczekiwanie wciąż zajmowało całe ich życie. Oczekiwanie Pana i modlitwa. Kiedy Maryja z Józefem dotarli do świątyni, by wypełnić postanowienia Prawa, Symeon i Anna natychmiast zareagowali pod natchnieniem Ducha Świętego. Ciężar wieku i oczekiwania znikł w jednej chwili. Rozpoznali Dzieciątka i odkryli w sobie nową siłę do nowego zadania: dziękowania za ten znak Boga i dawania o Nim świadectwa, mówienia o Nim wszystkim, którzy oczekiwali wyzwolenia Jeruzalem.

W społeczeństwie zagonionym jak nasze, Kościół właśnie poprzez osoby starsze, winien rzucić wyzwanie kulturze „odpadów”, łącząc w wielkim uścisku, także modlitwy, młodych i starszych. Ktoś musi głosić znaki Boga, modlić się również za zabieganych i do kresu zmęczonych młodszych. Franciszek wspomina znaczenie gestu Benedykta XVI, który postanowił spędzić na modlitwie i wsłuchaniu się w głos Boga ostatni okres swego życia. Cytuje też zdanie prawosławnego myśliciela Oliviera Clémenta: „Cywilizacja, w której ludzie się nie modlą, jest cywilizacją, w której starość nie ma więcej sensu. I to jest przerażające, potrzebujemy przede wszystkim osób starszych, które się modlą, bo starość po to jest nam dana”.

Swoje rozważanie Papież Franciszek odnosi do jednostronności naszej cywilizacji. „Możemy dziękować Panu za otrzymane dobrodziejstwa, wypełnić otchłań niewdzięczności, która Go otacza. Mo-

zemy wstawiać się za oczekiwaniami młodych pokoleń i ocalać godność pamięci i poświęceń pokoleń minionych. Możemy przypominać ambitnym, że życie bez miłości jest życiem jałowym. Możemy mówić młodym zastraszonemu, że lęk przed przyszłością można przezwyciężyć. Możemy nauczyć młodych zbyt zakochanych w samych sobie, że jest więcej radości w dawaniu niż w przyjmowaniu. Dziadkowie i babcie tworzą stały „chór” wielkiego duchowego sanktuarium, gdzie modlitwa błagalna i pieśń chwały wspierają wspólnotę, która pracuje i walczy na polu życia. Modlitwa, na koniec, nieustannie oczyszcza serce. Chwalenie i błaganie Boga zapobiegają twardnieniu serca pod wpływem urazu i egoizmu. Chronią przed cynizmem osoby starszej, która zagubiła sens swojego świadectwa, pogardza młodymi i nie przekazuje życiowej mądrości! Jak piękne jest pokrzepienie, które może dać młodemu, poszukującemu sensu wiary i życia! To jest misja dziadków, powołanie osób starszych.

Andrzej Koprowski SJ

Recepta na pogodną jesień życia

Podobno najdłużej żyją ludzie na Sardynii, Ikarii (Grecja), Okinawie (Ocean Spokojny) i w południowej Kalifornii. Pisarze podkreślają, że nasze ciała ustawicznie się odradzają (np. błona śluzowa żołądka w ciągu 5. dni, wątroba w ciągu 6. tygodni). Precyzyjny mechanizm naszych komórek ciała psuje się stopniowo i powoli. Dużo jednak zależy od nas samych.

Czego w związku z tym należy przestrzegać?

- spać 6-8 godzin,
- w ciągu dnia zachowywać chwile ciszy i wypoczynku (dobrze jest medytować),
- stosować gimnastykę (jeśli można, jeździć na rowerze, pływać),
- chodzić na spacer – dobrze z kijkami,
- krzątać się po domu (sprzątać, gotować) i po ogródku,
- rozwiązywać krzyżówki, grać w różne gry,
- w rozsądny sposób korzystać z radia, TV i gazet,
- dobrze zaangażować się w jakąś dziedzinę lub opiekę nad kimś (ale bez nadmiernych ambicji),
- pielęgnować więzi rodzinne i przyjacielskie,
- być częścią społeczności, w której żyjemy (udział w wyborach, ważniejszych zebraniach),

- w miarę sił zwiedzać ciekawe miejsca,
- unikać powracania myślami do bolesnych spraw z przeszłości,
- pielęgnować wiarę w „siłę wyższą”, która się nami opiekuje – dziękować codziennie za dobre chwile i prosić o siłę do przetrwania złych.

Barbara Kostro na podstawie książek:

Dana Buettnera: *Niebieskie strefy*

– 9 lekcji długowieczności

od ludzi żyjących najdłużej,

Deepaka Chopra: *Życie bez starości*

Refleksja o wierze

Na początku było Słowo, Bogiem było Słowo (J 1)

Często wydaje nam się, jakby wszystko miało się kręcić wokół nas. Zbyt uproszczeniem jest też powiedzenie: „Nie było nas – był las; nie będzie nas – będzie las”. Ewangelia św. Jana mówi, że na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało. W Nim było życie. Przyszło do swojej własności, ale swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Go przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi. Boga nikt nigdy nie widział, Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

W Betanii, po drugiej stronie Jordanu, gdzie Jan udzielał chrztu, dwaj uczniowie szli za Jezusem. Szli, zobaczyli, gdzie mieszka i tego dnia zatrzymali się u Niego; było to około godziny czwartej po południu. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za nim, był Andrzej, brat Szymona Pio-



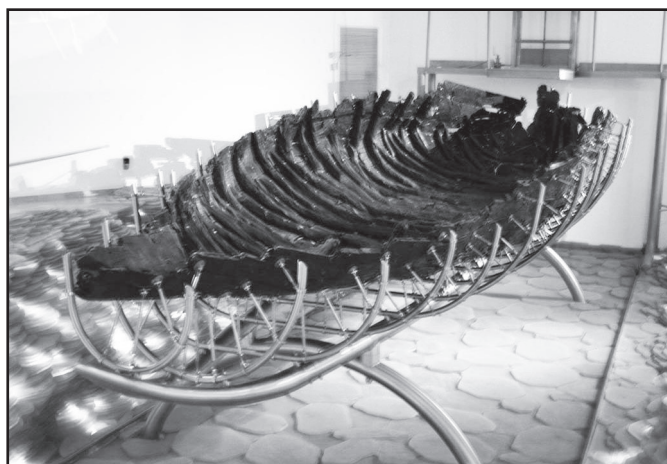
Betsaida, gdzie Jordan wpływa do Jeziora Galilejskiego, miejscowość Filipa, Andrzeja i Piotra (J 1,44), a prawdopodobnie też i Jakuba, i Jana

Fot. Andrzej Koprowski SJ

tra. Ten spotkał najpierw swego brata Szymona i powiedział mu: „Znaleźliśmy Mesjasza” (co znaczy: Chrystusa) i przyprowadził go do Jezusa.

Nazajutrz Jezus postanowił udać się do Galilei; spotkał Filipa i powiedział do niego: „Pójdź za mną”. Filip spotkał Natanaela i powiedział do niego: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Nazaretu”. Filip pochodził z Betsaidy, z miasta Andrzeja i Piotra.

Jednego dnia, gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, zobaczył dwie łodzie stojące u brzegu. Rybacy wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej z łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. (Łk 5, 1 – 3).



Tak zwana „łódź Jezusa” w Nof Ginnosar (Kibuc Ginnosar)

Innego znów dnia wszedłszy do jednej z łodzi, która należała do Szymona, nauczał tłumy. Tłum wielki cisnął się do Niego, aby Go słuchać i aby zostać uzdrowionym ze swoich słabości. On jednak usuwał się na miejsca pustynne i modlił się. Pewnego dnia Jezus zobaczył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: „Pójdź za Mną”. On zostawił wszystko, wstał i poszedł za Nim. Potem Lewi wyprawił dla Niego wielkie przyjęcie u siebie w domu, a była spora grupa celników oraz innych, którzy zasiadali z Nim u stołu. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie i mówili do Jego uczniów: „Dlaczego jecie i pijecie z celnikami i grzesznikami?” Lecz Jezus im odpowiedział: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników, aby się nawrócili”.

Chrześcijaństwo jest opisem wydarzenia historycznego, poszukiwania człowieka przez Boga, spotkania Boga z człowiekiem, zwa-



Dwa pokoje, prawdopodobnie zarezerwowane dla Jezusa i odizolowane od pozostałej części „Domu Piotra”

szcza w Jezusie Chrystusie, ale i dynamiki życia ludzi, którzy poszli za Nim. Często nie uświadomiamy sobie, że w tym ciągu historycznym jesteśmy i my, każda i każdy z nas...

Andrzej Koprowski SJ



Droga pod górę do Betsaidy (Mk 8,22), ku wzgórzom Golan, wśród wysokich gór Baszanu, znanych z nienawiści do niewielkiego wzgórza Syjon, gdzie Pan ustanowił swoje miejsce na zawsze (Ps 68, 16-17). Wszystko w kierunku miejscowości wokół Cezarei Filipa (Mk 8,27).

Fot. Andrzej Koprowski SJ

Wywiady

– rozmowy

Wywiad z Adamem Pietrzakiem

Mieliśmy przyjemność rozmawiać z Adamem w 2008 roku, wywiad opublikowaliśmy w numerze 7-8/2008 naszego pisma. Informowaliśmy też o przyznaniu Panu Adamowi medalu Pro Ecclesia et Pontifice. Teraz wyraził zgodę na kolejną z nami rozmowę.

M.G., M.K. *Niepokoï nas wzrost liczby rozwodów...*

A.P. Rozwód jest dla przyjaciół zwaźnionych małżonków traumą, a dla dzieci rozwodzących się – „to śmierć”.

Co jest powodem rozpadu małżeństwa?

Niecierpliwość, czyli nieumiejętność znoszenia cierpienia. Ludziom się zdaje, że jedynym sposobem rozwiązania ich problemów jest rozwód. Przyczyną rozpadu związku jest także nieradzenie sobie z pokusami. Jeśli w małżeństwie doskwiera rutyna, nuda, należy się modlić – nauczyłem się tego od ojców benedyktynów w Tyńcu: „i nie wódz nas na pokuszenie”. Podobnie Chrystus nas uczy: „Czuwajcie i módlcie się, byście nie ulegli pokusie”. Każda para może żyć wspólnie aż do śmierci pod warunkiem, że oboje tego bardzo pragną. Więc jeśli przychodzi pokusa do złego, trzeba się modlić i rozmawiać. A także stosować słowa św. Pawła: „Niech słońce nie zachodzi nad zagniewaniem waszym”.

A jak ustrzec przed niewłaściwymi wyborami partnerów do małżeństwa?

Do narzeczonych często mówię: spójrzcie na swoich wybranków, czy są dojrzałi, czy umieją samodzielnie podejmować decyzje, bez pytania mamusi, tatusia czy kolegi. Trzeba wyjaśnić, czym jest niedojrzałość – to najprościej mówiąc: nieumiejętność samodzielnego podejmowania dobrych decyzji. To również uzależnienie się od kogoś lub czegoś. Małżeństwo to przymierze dwojga osób, kobiety i mężczyzny, skierowanie ku dobru osoby, zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. Nie można do takiego związku nawet mentalnie wprowadzać nikogo więcej.

Czy można pomóc małżeństwom?

Postanowiłem propagować ideę pomocy, a mianowicie, namawiać małżeństwa do dawania innym – np. zaprzyjaźnionym małżeństwom

– wsparcia w trudnych chwilach. Chodzi o to, aby ci, którzy rozumieją sens małżeństwa, że jest to przymierze dwojga osób, kobiety i mężczyzny, i wiedzą, że o trwałości związku trzeba walczyć, nie wyłączając walki z samym sobą – dawali wsparcie i pomoc innym małżeństwom przeżywającym trudności. Przede wszystkim

nie można tolerować mówienia czy nawet myślenia ludziom, którzy już na samym początku, w chwili ślubu, uwzględniają możliwość rozwodu, jeśli coś się nie uda, bo przecież wiele ludzi tak robi. Postanowiłem docierać do młodych małżeństw i mówić im, jak żyć, aby wytrwać w małżeństwie aż do śmierci. I robię to. Mówię im, aby byli cierpliwi, aby umieli znosić cierpienie, aby uodpornili się na różnego rodzaju złe doświadczenia, które w małżeństwie się zdarzają. Przecież nie jesteśmy aniołami tylko grzesznymi ludźmi. Mówię im, że jest taka przychodnia, w której sam Bóg leczy rany Najświętszym Sakramentem i że trzeba z tej przychodni korzystać. Mówię też, aby byli wrażliwi na problemy, jakie zdarzają się w zaprzyjaźnionych małżeństwach, żeby wykluczać sytuacje, które prowadzą do rozstań.

Na czym polega miłość?

Na wycuciu potrzeb człowieka i odpowiedzi na te potrzeby. Mówię więc młodemu człowiekowi, który skarży się, że z powodu złej atmosfery rodzinnej nie chce mu się wracać do domu po pracy, że także on jest autorem takiego stanu rzeczy, że musi rozmawiać z żoną na spokojnie, przy kieliszeczku wina, że muszą wyjaśniać sobie to, co ich boli. Po kilku tygodniach ten człowiek pochwalił się poprawą sytuacji domowej i tym, że także dzieci się lepiej uczą.

Masz jakieś konkretne rady?

Troska o trwałość małżeństw jest obecnie przedmiotem moich apostołskich – bo tak traktuję swoje życie – zainteresowań. Poza tym chcę nieść pomoc tym rodzinom, które doznają niepowodzeń np. w wychowaniu dzieci. Przez wyjaśnienie, gdzie są popełniane błędy i szukanie rozsądnego wyjścia.



Jakie widzisz najczęściej popełniane błędy wychowawcze?

Wychowywanie w przeświadczeniu, że dziecko jest najważniejsze, to wyrządzenie mu krzywdy. Podobnie karanie za złe zachowanie np. wyłączeniem telewizora czy komputera. Dzieci wiedzą, że czas kary się skończy i będzie można znów robić to samo. Dużo lepsze rezultaty wychowawcze osiąga rozmowa z dzieckiem. „Mówiłem ci, co jest dobre, a co jest złe. Zrobiłeś coś niezgodnie z tym, przed czym cię przestrzegałem, i jest mi smutno z tego powodu, że mnie nie posłuchałeś, gdyż myślisz, że cię nie kocham. Jest mi smutno, ale nadal cię kocham.” W dziecku wrażliwym taka rozmowa powoduje zawstydzenie. Kocha mnie nadal. Tak, jak po odejściu od konfesjonału: Narozrabiałem, lecz On kocha mnie nadal. Także wyręczanie dziecka w jego obowiązkach jest zachowaniem niezgodnym z zasadami wychowawczymi. Skutkiem zaniedbań w nauce dziecko może nie dostać promocji do następnej klasy. Wtedy do akcji wkraczają rodzice, wywierają presję na nauczycielu. Nie pozwalają dziecku doświadczyć nieprzyjemnych skutków złych decyzji. Młody człowiek nie wie, jak smakuje zło i w swoim późniejszym życiu oczekuje, że zawsze znajdzie się ktoś, kto za niego rozwiąże problem.

Byłeś współtwórcą Przymierza Rodzin. Jak stosowano tam metody wychowawcze?

W Przymierzu Rodzin nie narzucamy żadnych praktyk religijnych, jedynie formujemy: ukazujemy drogę do Boga poprzez modlitwę i czytanie Pisma Świętego, w którym należy szukać odpowiedzi na pytania. W tym kontekście 13 lat temu powstał pomysł Wakacyjnych Obozów Formacyjnych dla Rodzin. Obozy te odbywają się w różnych pięknych zakątkach Polski, trwają sześć dni i zawsze mają temat przewodni. Każdego dnia czytamy i rozważamy wydarzenia opisane w Piśmie Świętym np. cud w Kanie Galilejskiej. Kluczem tej historii są słowa Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam każe”. Wszystko. Jeśli posłuchacie tej wskazówki, doświadczycie cudu.

Jak tworzyć wartościowe środowiska dla młodzieży i dorosłych?

Zbyt ni klerykalizm niszczy zapał świeckich. Świeccy muszą mieć inicjatywę i włączać się aktywnie w życie parafii czy środowiska, a ci, którzy są animatorami grup, powinni dopuszczać jak najszerszy krąg osób.

Ukazywać, kim jest Jezus w moim życiu, odpowiadając na pytanie Jezusa: „A wy za kogo mnie uważacie”, to najlepszy sposób apostołowania.

Jak w praktyce tworzyć i utrzymywać takie aktywne grupy.

Odpowiem na przykładzie świetlicy w Rawie Mazowieckiej. Jeżdżę tam już 28 lat. Najmłodsze dzieci, które wtedy miały 7 lat, dzisiaj są już osobami dorosłymi. Przez te wszystkie lata grupa trwa, a moją rolą jest spotykać się nimi regularnie. I chociaż po ludzku biorąc, nie chce mi się czasem tam jechać, to myśl, że oni na mnie czekają, dodaje mi sił. Jeśli ja choć raz „nawalę”, oni też przestaną przychodzić.

Co umacnia rodziny?

W Warszawie powstał pomysł rodzinnego świętowania niedzieli. Takie rodzinne spotkania po Mszy Świętej dla dzieci odbywają się m. in. u św. Józefa w Ursusie. Ja tam mówię małżeństwom: nie oddawajcie dzieci na wychowanie dziadkom. Zadaniem dziadków jest towarzyszenie wnukom z miłością, i odpowiadanie na ich pytania. Centrum wychowania znajduje się w rodzinie, tam gdzie jest ojciec i matka. Rodzice powinni często dziecku powtarzać: „Kocham cię, jesteś dla nas ważny, tęsknię za tobą”.

Ostatni synod biskupów poświęcony rodzinie rozbudził niesłusznie nadzieję „błędzącym” na zmianę stanowiska Kościoła w sprawie rozwodów, antykoncepcji itp. Była to nadzieja płonna. Nikt nie może zmienić nauczania Jezusa Chrystusa.

Jak Adam Pietrak z inżyniera stał się kaznodzieją?

Stało się tak z potrzeby poznania religii. Najpierw ludzie mnie pytali: kto to jest „wikariusz”, a kto „prałat”. To były łatwe pytania. Stworzyła się wokół mnie aura człowieka, który zna tematy religijne. Założyłem z przyjaciółmi grupę modlitewną, modliliśmy się w przeróżnych intencjach. Przy okazji ludzie obdarzali nas zaufaniem – to były czasy, kiedy nie każdy mógł się przyznać do wiary w Boga. Potem skończyłem teologię.

Opowiedz o swej działalności apostołowskiej.

Przez siedem lat prowadziłem z dwoma przyjaciółmi firmę. Czas ten był na tyle dla nas ciężki, że wszyscy trzej przeszliśmy zawały serca i mieliśmy operacje wszczepienia by-passów. Z naszej trójki tylko ja przeżyłem. Pomyślałem więc, że po coś mnie Pan Bóg zostawił tu na ziemi. Ponieważ wcześniej skończyłem teologię, więc zająłem się taką właśnie działalnością. Ta moja działalność apostołowska jest darem Boga dla mnie, zmusza mnie bowiem to do ciągłego uczenia się, by mądrze przekazywać Ewangelię.

Pięknie dziękujemy i życzymy Bożej Opieki, a w szczególności zdrowia i sił!

Rozmawiali: Monika Kownacka i Maciej Gliński

Bohaterowie: Henryk Sławik i József Antall senior

W numerze 7-8/2013 naszego pisma zamieściliśmy obszerny artykuł, pt.: „Henryk Sławik, bohater trzech narodów”, pióra byłego ambasadora RP w Budapeszcie, Grzegorza Łubczyka. Nareszcie, po wielu latach Henryk Sławik został upamiętniony, wraz ze swym węgierskim przyjacielem – Józsefem Antallem seniorem.



Z inicjatywy Ambasady RP w Budapeszcie imieniem Sławika nazwano fragment nabrzeża Dunaju po stronie Budy. Uroczystość odbyła się 18 września ubiegłego roku. Od 2010 roku budapeszteńskie nabrzeża Dunaju noszą imiona ludzi, którzy w latach II wojny światowej narażali się, by nieść pomoc prześladowanym i potrzebującym – uchodźcom czy Żydom, często płacąc za swoje człowieczeństwo najwyższą cenę.

Henryk Sławik *rakpart* – tak brzmi w języku węgierskim nazwa fragmentu nabrzeża, który rozciąga się między budańskimi przyczółkami mostów Petőfiego (*Petőfi híd*) i Rakoczyc (*Rákóczi híd*; dawniej *Lágymányosi híd*). Nadanie imienia Henryka Sławika budańskiemu nabrzeżu nastąpiło dokładnie 76 lat po tym, gdy pierwsi polscy uchodźcy zostali we wrześniu 1939 roku serdecznie przyjęci na węgierskiej ziemi.

Nadburmistrz Budapesztu István Tarlós, w swym wystąpieniu w czasie uroczystości, zacytował sło-

wa jednego z uratowanych przez polskiego bohatera: „Swoimi czynami i swoją osobą dawał nam siłę w czasach ciemności i despotyzmu. Uczmy nasze dzieci i naszych współtowarzyszy na tym świecie, że istnieją dobrzy ludzie – tacy jak Henryk Sławik i współpracujący z nim József Antall senior, którzy żyli w czasach, gdy w każdej chwili można było zginąć od kuli, lecz mimo to ryzykowali własnym życiem, by ratować innych przed pewną śmiercią”.

Ambasador RP Roman Kowalski podczas uroczystości mówił o Sławiku jako o wielkim polskim i śląskim patriocie i wyjątkowym symbolu przyjaźni polsko-węgierskiej. Zwrócił uwagę, że Sławik znajduje należne mu miejsce wśród takich postaci, jak ratujący Żydów dyplomaci Raoul Wallenberg i Carl Lutz.

Henryka Sławika (1894-1944) nazwano „śląskim Schindlerem”, a Antalla (1896-1974) „Ojczulkiem Polaków”. Łączyła ich przyjaźń. Spotkali się w obozie dla polskich uchodźców, który Antall wizytował jako delegat węgierskiego rządu, urzędnik w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Królestwa Węgier. Nie przeszkodziła im różnica poglądów politycznych i pochodzenie społeczne. Sławik został prezesem Komitetu Obywatelskiego do Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech. Ich współpraca zaowocowała: stworzono pomoc internowanym wojskowym i uchodźcom cywilnym. Dla dziesiątek tysięcy Polaków zor-

ganizowano opiekę socjalną, medyczną, szkolnictwo – w tym polskie gimnazjum i liceum w Balatonboglar, w którym w latach 1939-1944 kształciło się około 800 uczniów. Wyrabiano fałszywe dokumenty na podstawie wystawianych przez duchownych fałszywych metryk chrztu i w ten sposób uratowano około 5 tys. polskich Żydów.

Na Węgrzech powstawały tajne struktury wojskowe i cywilne. Przerzucano żołnierzy do Wojska Polskiego we Francji z pomocą Poselstwa RP w Budapeszcie oraz Attachatu Wojskowego. W tej akcji brał udział także Sławik wraz z członkami Komitetu Obywatelskiego.

Sławik i Antall zorganizowali też sierociniec z przedszkolem i szkołą dla żydowskich dzieci w miasteczku Vac, nazwanym dla niepoznaki „Domem Sierot Polskich Oficerów”. Dzieci brały udział w Mszach świętych, ale potajemnie uczono je hebrajskiego i objaśniano Stary Testament. W ten sposób udało się ocalić je od zagłady pomimo okupacji Węgier przez Niemców od maja 1944 roku.

Sławika i Antalla aresztowało gestapo. Ujawnienie zaangażowania Antalla w pomoc Polakom, przetrzymywanie Polaków na Zachód oraz ratowanie Żydów groziło wyrokiem śmierci. Sławik, mimo brutalnego śledztwa, nie zdradził przyjaciela, odpowiedzialność wziął na siebie. Powiedział, że tak jemu, Antallowi, „odpłaca Polska”.

Wraz ze współpracownikami z Komitetu Obywatelskiego zesłano Sławika do obozu w Mauthausen, gdzie poniósł śmierć (przez powieszenie) 23 sierpnia 1944 roku. Antalla natomiast wypuszczono – aż do końca wojny się ukrywał. Do 1950 roku sprawował funkcję prezesa Węgierskiego Czerwonego Krzyża. Zmarł w 1974 roku. Jego syn, József Antall, został pierwszym premierem demokratycznych Węgier.

Po wojnie władze PRL skazały Sławika na niepamięć. Dopiero w 1990 roku, pośmiertnie, nadano mu tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. W Polsce pamięć o Sławiku przywróciły w latach 2003 i 2008 publikacje Grzegorza Łubczyka: (*Henryk Sławik: wielki zapomniany bohater Trzech Narodów, Polski Wallenberg: rzecz o Henryku Sławiku*) oraz *Elżbiety Isakiewicz (Czerwony ołówek: o Polaku, który ocalił tysiące Żydów)*.

Grzegorz Łubczyk wyreżyserował fabularyzowany film dokumentalny „Życie na krawędzi. Henryk Sławik – József Antall senior”, z udziałem wybitnych aktorów (emitowany w 2014 roku).

W 2006 roku na Węgrzech stanął pomnik, przedstawiający dwa zrosnięte ze sobą dęby, symbolizujące losy obu narodów, wielowiekową tradycję relacji polsko-węgierskiej, oraz siłę wspólnoty losów opartą na wspólnym systemie wartości i umiłowaniu wolności.

W 2010 roku prezydent Lech Kaczyński odznaczył Sławika najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego. József Antall otrzymał pośmiertnie najwyższe odznaczenie nadawane cudzoziemcom – Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

W archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach Mszą św. 21 marca 2015 roku rozpoczęto obchody Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. W Mszy św. uczestniczyli prezydenci RP i Republiki Węgierskiej – Bronisław Komorowski oraz János Ádera wraz z małżonkami. Eucharystii przewodniczył i kazanie wygłosił metropolita katowicki abp Wiktor Skworec. Obecni również byli: abp Csaba Ternyak z Egeru, przedstawiciel węgierskiego episkopatu, biskupi pomocniczy archidiecezji katowickiej: bp Marek Szkudło i bp Adam Wodarczyk oraz reprezentanci różnych środowisk województwa ślą-



skiego, w tym również władze samorządowe. Podczas homilii abp Wiktor Skworec powiedział, między innymi: „Dzisiejsza uroczystość to wydarzenie historyczne i niezwykle, jak niezwykle były postaci Henryka Sławika i Józsefa Antalla, które wydobycie z niepamięci, potwierdzają historyczną prawdę o braterstwie naszych narodów, podobieństwie i analogii ich losów, a dziś wpływają na współczesność, tym samym kształtując przyszłość [...]”. Każdy człowiek patrzy na życie i śmierć poprzez pryzmat swoich przekonań, światopoglądu, wiary. Henryk Sławik, który walczył o sprawiedliwość społeczną, krytykował instytucje II RP i nie szczędził gorzkich słów pod adresem Kościoła i kleru. Można się dziś zastanawiać, w jaki sposób nasz bohater, człowiek z socjalistycznym zycioryssem, antyklerykał, aczkolwiek nie osobisty wróg Boga, przychodził do Chrystusa? Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy zdać się na prawdę słów Jezusa – «Po owocu poznaje się każde drzewo». Sprawa dotyczy najbardziej intymnej relacji Bóg-człowiek i ostatecznie tylko Bóg wie, co kryje się w sercu człowieka. [...] Sławik wraz z Antallem otrzymali medal «Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata». Na medalu umieszczono pochodzący z Talmudu napis «Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat». Henryk Sławik stał się najpierw sprawiedliwym przed Bogiem, a dopiero w drugiej kolejności «Sprawiedliwym Wśród Narodów Świata». Jego sprawiedliwość została poddana ekstremalnej próbie – rzeczywiście został «wypróbowany w ogniu» wojny «i okazał się sprawiedliwym», wiernym człowiekiem.

Człowiekiem głębokiego humanizmu, twardych zasad i chrześcijańskich wartości. «Jego czyny szły przed nim przed Boży tron». Abp Skworec zaapelował o to, aby życie Henryka Sławika mobilizowało nas do działania, do budowania mostów przyjaź-



ni trwalszych niż wojna i nienawiść! Niech nas mobilizuje do wspólnego działania i modlitwy o zachowanie pokoju!

Po Mszy św. odsłonięto pomnik przedstawiający dwóch przyjaciół: Henryka Sławika i Józsefa Antalla seniora. Pomnik powstał na placu przed nowym budynkiem Międzynarodowego Centrum Kongresowego, nieopodal hali Spodka, i nowej siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. Stanowią go dwie betonowe ściany otoczone grupą drzew. Wewnątrz są podobizny obu postaci i informacja o ich dokonaniach. Autorami tej koncepcji są Jan Kuka i Michał Dąbek. Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonali prezydenci Polski i Węgier. „Chcielibyśmy bardzo utrwalić tę scenę we własnej, polskiej i węgierskiej pamięci po to, abyśmy my, współcześni, i nasi przyszli potomkowie pamiętali nie tylko o heroizmie przodków, ale również o tym, że budujemy przyjaźń polsko-węgierską na przekonaniu, że mamy za co być sobie nawzajem wdzięczni, że mamy z czego być dumni we wzajemnych relacjach i że zawsze na kolejnych zakrętach dziejowych także będziemy okazywali sobie przyjaźń i wdzięczność” – powiedział prezydent Komorowski.

Szkoda, że w pięknym Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie brak jest informacji o bohaterze trzech narodów, „polskim Wallenbergu” – Henryku Sławiku.

Maciej Gliński

Działalność charytatywna Kościoła katolickiego

Aby przedstawić olbrzymie zaangażowanie w działalność charytatywną naszego Kościoła, zamieszczamy dane podawane przez instytucję charytatywną Caritas Polska, w oparciu o badania Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w ubiegłych latach. Uzupełniliśmy je informacjami naszego Parafialnego Zespołu Charytatywnego.

Posługa charytatywna Kościoła katolickiego odbywa się poprzez instytucje oraz lokalnie – przede wszystkim przez parafie. Większość instytucji charytatywnych Kościoła katolickiego prowadzą zakony żeńskie, ale działają również zakony męskie i diecezjalne. Pomocą w 2014 roku było objętych prawie 3 miliony osób, działało 835 instytucji cha-

rytatywnych Kościoła katolickiego, prowadzono około 5 tys. różnego rodzaju dzieł. Z tych dzieł, około 26% dotyczyło pomocy dzieciom i młodzieży, blisko 17% – bezdomnym. Pomoc żywnościowa stanowiła około 10%. Instytucjonalna działalność charytatywna Kościoła korzystała ze środków przekazywanych ze źródeł administracji samorządowej (ministerstwa, urzędy wojewódzkie, NFZ). 14% źródeł przychodów to środki z odpisu od podatku (tzw. 1%), 7% pochodzi ze zbiorów publicznych. 4% stanowią środki z działalności gospodarczej, a 2% z funduszy europejskich.

Caritas Polska, instytucja charytatywna Konferencji Episkopatu Polski, koordynuje i wspiera pracę 44 diecezjalnych i archidiecezjalnych Caritas w Polsce. Pełni rolę formacyjno-informacyjną, prowadząc szkolenia, sympozja, rozpoznając obszary i skalę ubóstwa w Polsce, pełni też rolę operacyjną – inicjując ogólnopolskie zbiórki funduszy dla Polski i Zagranicy, organizując transporty humanitarne, udzielając pomocy doraźnej i długofalowej, materialnej, psychologicznej, prawnej i finansowej osobom bezrobotnym, bezdomnym, chorym, starszym, dzieciom z rodzin ubogich, a także imigrantom i uchodźcom.



Caritas utworzyła profesjonalne placówki opiekuńcze i wychowawcze: Stacje Opieki Caritas, ośrodki rehabilitacyjne, Zakłady Pielęgnacyjno-Opiekuńcze, Domy Pomocy Społecznej, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Domy Samotnej Matki, kuchnie dla ubogich, świetlice dla dzieci i osób w podeszłym wieku itp. Na arenie międzynarodowej współpracuje z Papieską Radą „Cor Unum”, a także jest członkiem Caritas Internationalis i Caritas Europa.

Główne dzieła realizowane przez instytucje charytatywne Kościoła katolickiego

Pomoc doraźna: Punkty Konsultacyjno-Informacyjne, jadłodajnie i stołówki dla ubogich, Środowiskowe Domy Pomocy.

- Pomoc dzieciom i młodzieży: prowadzenie żłobków, świetlic socjoterapeutycznych, Klubów Młodzieżowych i Podwórkowych, ośrodków kolonijnych (organizacja kolonii, zimowisk), Domów Dziecka, Domów Matki i Dziecka, placówek interwencyjnych, domów dla kobiet w okre-

sie okolo porodowym, Ośrodków Adopcyjnych, telefonów zaufania, burs. Powstało „Okna życia”, a także uruchomiono fundusz stypendialny.

- Pomoc osobom starszym: Kluby i Świetlice Seniora, Domy Pomocy Społecznej, Środowiskowe Domy Samopomocy. Usługi medyczne to: Stacje Opieki, Zakłady Opiekuńczo-Lecznicze, hospicja domowe i stacjonarne, Poradnie Środowiskowe, apteki i punkty farmacji.
- Dla uzależnionych: Ośrodki Terapii Uzależnień dla młodzieży i dorosłych, Punkty Konsultacyjno-Informacyjne w problemach alkoholowych.
- Osoby niepełnosprawne: Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ), Zakłady Aktywności Zawodowej (ZAZ), Ośrodki/ Gabinety Rehabilitacyjne, Wypożyczalnie Sprzętu Rehabilitacyjnego, Centra Opieki Diennej, Ośrodki Wychowawcze.
- Osoby bezdomne: schroniska, noclegownie, ogrzewalnie, przytuliska, mieszkania chronione/treningowe, łaźnie, punkty wydawania odzieży, punkty pomocy doraźnej.
- Bezrobotni – Aktywizacja zawodowa: Kluby/ Biura Aktywizacji Bezrobotnych, Kluby Integracji Społecznej, Centra Integracji Społecznej, świetlice dla bezrobotnych, spółdzielnie socjalne.
- Migranci i uchodźcy: Centrum Pomocy Migrantom i Uchodźcom oraz domy dla repatriantów.
- Zbiórki pieniędzy oraz pomoc w czasie klęsk żywiołowych w kraju i za granicą.
- Pomoc psychologiczna i rodzinna świadczona przez Poradnie rodzinne i psychologiczne.

Organizacje parafialne

W 11. tysiącach parafii w Polsce działa ponad 60 tys. organizacji parafialnych. Organizacje te prowadzą różnorodną działalność. Większość z nich ma charakter wyłącznie modlitewny i duchowy. Około 12% podejmowanej przez organizacje działalności to pomoc charytatywna. Trafia ona do ponad 600 tys. osób. Organizacje te pomagają przede wszystkim w sposób doraźny, jako grupy wsparcia, a także świadczą pomoc psychologiczną. Opierają swoją działalność niemal całkowicie na wolontariuszach. Poza młodzieżą, działalnością objęto przede wszystkim ubogich, osoby w wieku emerytalnym, osoby niesamodzielne i chore, osoby samotnie wychowujące dzieci, bezrobotne, osoby wychodzące z

uzależnienia oraz bezdomne. Pomoc udzielana jest również przewlekłe lub nieuleczalnie chorym.

Wśród organizacji świadczących pomoc doraźną największą grupę stanowią Parafialne Zespoły Caritas i Szkolne Koła Caritas, które działają łącznie w 4,9 tys. parafii i zrzeszają 63 tys. członków. Wśród organizacji parafialnych, działających jako grupy wsparcia oraz świadczących pomoc psychologiczną, najczęściej występują Anonimowi Alkoholicy oraz poradnictwo rodzinne.

W naszej Parafii działalność charytatywną od wielu lat prowadzi Parafialny Zespół Charytatywny „Wzajemna Pomoc”, który powstał w latach

50-tych XX wieku i zgodnie z intencją jego twórców niesie pomoc cierpiącym i potrzebującym. Obecnie pomocą obejmujemy przede wszystkim: rodziny wielodzietne, samotne matki, osoby starsze, chore, a także osoby bez emerytury, renty, utrzymujące się z zasiłków socjalnych.

W ramach Zespołu

działają 2 punkty: rozdawnictwa żywności i rozdawnictwa odzieży.

Otrzymywana tam pomoc jest stała, wymierna i obejmuje największą liczbę osób (punkt żywnościowy ok. 170 osób, punkt odzieżowy ok. 200 osób).

Pomoc ta jest przeznaczona dla osób zamieszkałych na terenie Parafii. Sporadycznie korzystają z niej również bezdomni, a także ludzie spoza Parafii, znajdujący się w skrajnie trudnych warunkach. Ta sporadyczna pomoc jest udzielana jednorazowo.

Zakupów żywności dokonuje się z ofiar składanych przez parafian do skarbonki przy figurze św. Antoniego. Punkt odzieżowy wydaje odzież pochodzącą z darów, która przed wydaniem zostaje posortowana, wyprana i naprawiona.

Inne formy działalności Zespołu to:

– przygotowywanie paczek (a także udzielanie pomocy materialnej) z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy dla osób znajdujących się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych, dla rodzin wielodzietnych, osób starszych, samotnych i chorych (40-50 osób). Środki finansowe na tę pomoc pochodzą z prowadzonych przez Zespół zbiórek do puszek,

– współorganizowanie Dnia Chorych. Po uroczystej Mszy Świętej odbywa się przygotowana przez Zespół agapa, w której uczestniczy ok. 70-80 osób,



- utrzymywanie kontaktów z ludźmi niepełnosprawnymi, chorymi, starszymi. Rodzaj udzielanej pomocy zależy od ich stanu zdrowia i potrzeb (zakupy, przewożenie na badania lekarskie, odwiedzi-ny w szpitalach, dostarczanie żywności),
- współdziałł w Wigilii dla osób samotnych.

Informacja o akcjach świątecznych Zespołu Charytatywnego „Wzajemna pomoc”

1. Przeprowadzona w dniu 29 listopada ubiegłego roku przez Zespół zbiórka do puszek na pomoc świąteczną wyniosła 6650 zł. Pieniądze te zostały przeznaczone na paczki świąteczne oraz na pomoc materialną dla najbardziej potrzebujących parafian, znajdujących się w wyjątkowo trudnych warunkach materialnych. Wśród 44 osób objętych tą akcją były rodziny wielodzietne, osoby samotne i niepełnosprawne.
2. W okresie przedświątecznym do podstawowych zestawów żywności, wydawanych przez punkt żywnościowy, dołączane były dary składane przez parafian do przeznaczonego na ten cel „kosza” (słodczyce, konserwy mięsne i warzywne, tłuszcze, kawa, herbata, owoce). Z pomocy tej skorzystało 150 osób.
Zawartość ostatniego kosza, głównie zabawki i słodczyce dla dzieci, została rozdana za pośrednictwem sióstr katechetek pracujących w szkołach na terenie naszej Parafii. Dary te, zgodnie z intencją ofiarodawców, trafiły do dzieci żyjących w trudnych warunkach materialnych.
3. Zespół uczestniczył także w akcji „Szlachetna Paczka”. Ze wskazanych przez nas osób, objęto tą akcją 2 rodziny wielodzietne.
4. Tradycyjnie też w naszej Parafii odbyła się Wigilia dla samotnych. Udział w niej wzięły 24 osoby. Potrawy wigilijne przygotowała perfekcyjnie kawiarnia „Otwarta”. Stoły były obficie zastawione, tak więc po zakończeniu uroczystości wiele osób mogło pozostałe świąteczne potrawy zabrać do domu. Akompaniament muzyczny do śpiewanych w czasie uroczystości kolęd zapewnili – tradycyjnie już – pp. Chojnowscy.

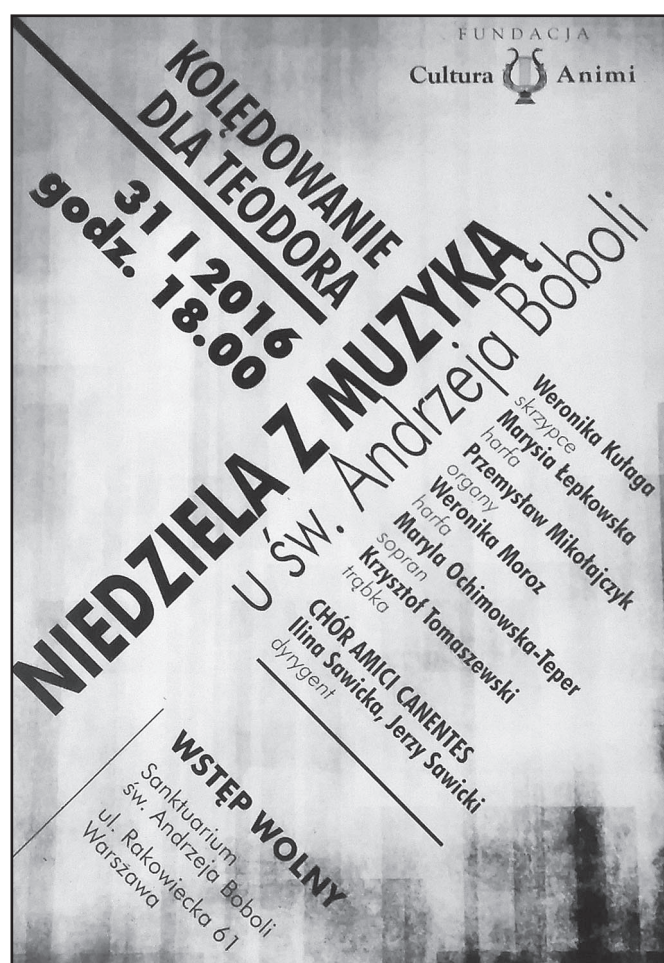
Jednocześnie zwracamy się z prośbą o niedawanie pieniędzy osobom zebranych na terenie kościoła. Z obserwacji tych osób, lub przeprowadzonego wywiadu, wynika, że osoby te zebrane pieniądze przeznaczają na alkohol lub narkotyki dla siebie albo dla członków rodziny, a zebrzące „Rumunki” należą do zorganizowanej mafii rumuńskiej.

Redakcja i Parafialny Zespół Charytatywny „Wzajemna Pomoc”

Podziękowanie za koncert „Kolędowanie dla Teodora”

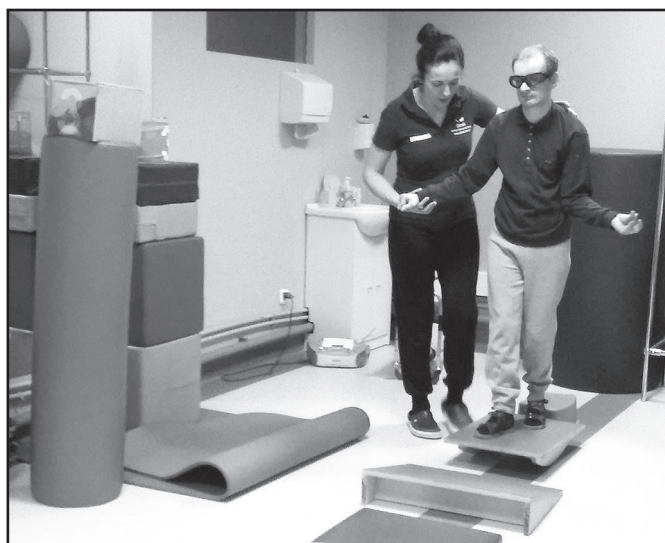
Z przyjemnością drukujemy nadesłany list i dziękujemy za przesłane fotografie.

Szcześć Boże,
Bardzo dziękuję za możliwość zorganizowania w Sanktuarium koncertu „Kolędowanie dla Teodora”.



Koncert okazał się bardzo udany i artystycznie interesujący. Wystąpiłam śpiewając utwory z mojej nowej płyty z utworami sakralnymi *Veni Consolator*. Poza tym w koncercie wziął udział chór *Amici Canentes* – młode harfistki, trębacz i skrzypaczka oraz organista.

Udało się również zebrać odpowiednią kwotę pieniędzy i Teodor już ćwiczy w Ośrodku Intensywnej Terapii „Olinek” w Warszawie. Przesyłam zdjęcie.



Goście dopisali, przybyło ok. 120 osób. Szkoda tylko, że nie pojawił się nikt z Fundacji „Cultura Animi”.

Pozdrawiamy serdecznie i szczęść Boże
– Maryla, Jerzy, Teodor i mama Anna



Targi Wydawców Katolickich 2015

Przypominamy o tym ważnym wydarzeniu, które miało miejsce w roku 2015, aby zachęcić do odwiedzin Targów w 2016 roku. Odbędą się one w dniach 7 -9 kwietnia.

Po raz 21. odbyły się w Warszawie Targi Wydawców Katolickich. W Arkadach Kubickiego Zamku Królewskiego od 16 do 19 kwietnia ponad 160 oficyn książkowych prezentowało swoje publikacje. Honorowym gościem imprezy było Państwo Waty-

kańskie – Salon Stolicy Apostolskiej, który pokazał m.in. fragment rękopisu *Boskiej Komedii* Dan-tego. Delegacji z Watykanu przewodniczył kard. Gianfranco Ravasi, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Kultury. W oficjalnym otwarciu Targów wzięli również udział: Ksiądz Kardynał Kazimierz Nycz – Arcybiskup Metropolita Warszawski, Ksiądz Arcybiskup Celestino Migliore – Nuncjusz Apostolski w Polsce, Ksiądz Biskup Artur Miziński – Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz abp Henryk Hoser – Biskup warszawsko-praski, który w swej wypowiedzi podkreślił, że tegoroczne Targi są wymownym dowodem żywotności i wzrostu Kościoła katolickiego w Polsce. Wobec wszystkich hiobowych wieści o zaniku Kościoła i jego kryzysie porównywalnym z czasami reformacji, obecne targi najlepiej pokazują jego dynamiczny rozwój.

Zgodnie z tradycją, w Bazylice Serca Jezusowego wręczone zostały Nagrody Stowarzyszenia Wydawców Katolickich „Feniks”. Podczas uroczystej ceremonii otrzymał je m.in. kard. Gianfranco Ravasi, kard. Gerhard L. Müller oraz o. Bazyli Degórski, a Feniks Specjalny przyznano Encyklopedii Katolickiej. Odbył się tam również uroczysty koncert Chóru Papieskiego Kaplicy Sykstyńskiej „Cappella Musicale Pontificia «Sistina»”.

Wydawcy wzięli pod uwagę, że rok 2015 był ustanowiony rokiem: Jana Pawła II, Księdza Jana Twardowskiego, Życia Konsekwowanego oraz że obchodziliśmy jubileusze: 25-lecia działalności Caritas Polska, 200-lecia urodzin księdza Bosko.

Targi to nie tylko prezentacja kilku tysięcy tytułów wydawców katolickich, ale także spotkania autorskie, dyskusje i warsztaty, pokazy filmów. Wzięli w nich udział znani dziennikarze telewizyjni, np. Bogdan Rymanowski i Krzysztof Ziemięć; autorzy książek: Ewa Czackowska, Elżbieta Ruman, Grzegorz Górny, obchodzący 50-lecie pracy Janusz Ro-

sikoń. Podpisywali swoje książki, między innymi s. Małgorzata Chmielewska, o. Leon Knabit, ks. Jan Kaczkowski, Adam Bujak, ks. prof. Waldemar Chrostowski, o. Waclaw Hryniewicz OMI, Ernest Bryll.

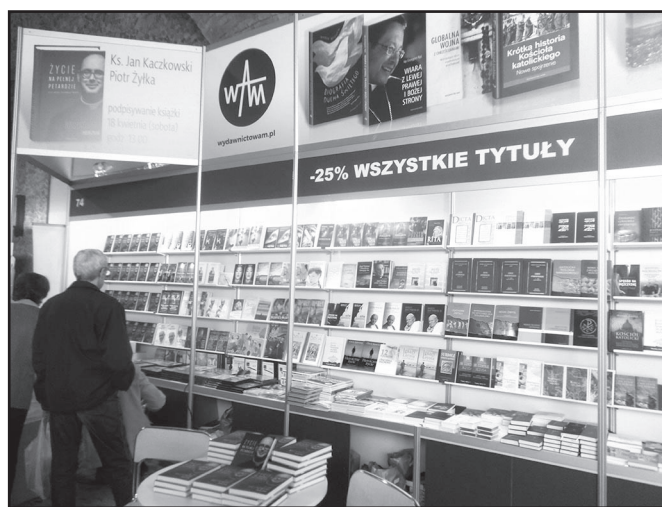
Odbyło się wiele ciekawych spotkań z osobowościami świata mediów, kultury, polityki. Przypomnijmy jedynie kilka z nich. Temat obecności katolików w mediach społecznościowych poruszano na przykład w namiocie „Muza Cafe”, ustawionym przed Arkadami. Odbył się tam cykl warsztatów, zorganizowanych przez portal Stacja7.pl i Stowarzyszenie Muza Dei – „Ewangelizacja 2.0, czyli katolicy zarzucają sieci”. Niezwykle ciekawym było spotkanie pt.

„Bóg w wielkim mieście”, z Katarzyną Olubińską, dziennikarką TVN i autorką blogu, oraz Anetą Liberacką, dyrektorką Portalu Stacja7.pl, autorką felietonów. Pani Katarzyna uzasadniła, jak to się stało, że zaczęła pisać bloga o Panu Bogu: nie stało się to nagle, to owoc doświadczeń, wielu wcześniejszych wydarzeń. Pierwszym był cykl „Kobieta w religiach świata”, emitowany w programie „Dzień dobry TVN”. Pytała w nim współczesne kobiety różnych wyznań o to, jak wygląda ich życie z Bogiem. Była poruszona tymi rozmowami, tym, że ludzie naprawdę szukają Boga! Podczas codziennej pracy spotykała ludzi mediów, show-biznesu, rozmawiała o ich życiu, wyborach,

czasem o ważnych, delikatnych, nawet intymnych sprawach. Często się zdarzało, że te rozmowy schodziły na tematy wiary. Blog więc powstał i trwa, bo był i jest potrzebny!

Warto odnotować interesujące spotkanie z Markiem Jurkiem i Jarosławem Gowinem, które poprowadził Piotr Semka.

Redakcja Programów Katolickich Polskiego Radia S.A. przygotowała prezentację multimedialną o historii obecności Kościoła w radiu, z okazji 90-lecia Polskiego Radia. Usłyszeliśmy historyczne nagrania oraz fragmenty audycji nadawanych



w Polskim Radiu. Prezentację działalności Redakcji Programów Katolickich poprowadził o. Krzysztof Ołdakowski SJ w Sali Kinowej Zamku Królewskiego.

Wydawnictwo ROSIKON PRESS zorganizowało promocję książki *Sekrety Guadalupe. Rozszyfrowanie ukrytego kodu*. Spotkanie autorskie, bogato ilustrowane przezroczami, odbyło się w pięknej Sali Zamku Królewskiego, z udziałem Grzegorza Górnego i Janusza Rosikoniana.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z Ksawerym Knotzem, autorem nowej książki *Zaślubiny w Bogu mężczyzny i kobiety*, oraz bestsellerowych poradników *Seks, jakiego nie znacie*, *Dla małżonków kochających Boga* i *Teściowie i młodzi*.

Wśród innych spotkań trzeba wymienić zorganizowane przez: Wydawnictwo M. spotkanie z Krzysztofem Ziemcem, Wydawnictwo EDYCJA ŚWIĘTEGO PAWŁA z wybitnym poetą, Ernestem Bryllem, autorem nowej książki *O trzeciej nad ranem* oraz *Tam bije serce twoje*, Wydawnictwo SIW ZNAK z Ewą Czaczkowską, autorką książek poświęconych św. Siostrze Faustynie: *Siostra Faustyna*, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM z autorem przekładu Biblii Aramejskiej, ks. prof. Mirosławem S. Wróblem, Wydawnictwo EDYCJA ŚWIĘTEGO PAWŁA z Anną Gołędzinowską, autorką nowej książki *Z ciemności do światła. Jak żyć w czystości serca* oraz bestsellerowej biografii *Ocalona z piekła. Wyznania byłej modelki*, Wydawnictwo WAM z ks. Janem Kaczkowskim, który podpisywał swoją książkę *Życie na pełnej petardzie. Czyli wiara, polędwica i miłość*, Wydawnictwo RTCK z ks. Markiem Dziewieckim.

W Sali Kinowej Zamku Królewskiego wyświetlano filmy dokumentalne, między innymi: *Sledztwo w sprawie Miłosierdzia Bożego* (bohaterem filmu jest obraz Miłosierdzia Bożego, autorem – Krzysztof Żurowski), *Efekt Franciszka* (o Papieżu Franciszku), *Światem rządzi Bóg* (o ojcu Jerzym Tomzińskim, paulinie, jednym z najbardziej fascynujących ludzi Kościoła katolickiego w Polsce), *Połączył nas papież* (o św. Janie Pawle II i ludziach mediów), *Metr od świętości* (Jan Paweł II we wspomnieniach Arturo Mari, osobistego fotografa Papieża), *Santo Subito. Relikwie i pamięć* oraz *Santo Subito. Nasz święty* (o św. Janie Pawle II), *Tango Papieża* (film dokumentalny poświęcony papieżowi Franciszkowi), *Tak* (o ks. Janie Twardowskim, poecie) *Jan XXIII – dobry człowiek z Watykanu* (o Janie XXIII).

Targom towarzyszyło wspólnotowe uwielbienie – Ewangelizacyjny Projekt Artystyczny oraz Chrześcijańskie Granie p.t.: „Uwielbienie Warszawy” z udziałem Zespołu EPA w kościele Najświętszego Zbawiciela.

Aby wybrać interesujące spotkania podczas Targów Wydawców Katolickich w kwietniu 2016 roku, warto w internecie wcześniej zapoznać się z ich programem. Będzie dostępny pod adresem: <http://swk.pl/>.

Redakcja

Święty Jan Paweł II o Europie

Przypominamy wypowiedzi Jana Pawła II z 2002 roku. W następnym numerze przybliżymy postacie Alcide De Gasperi i Roberta Schumana, uważanych za inicjatorów zjednoczenia Europy.

Myśląc o Europie, troszczyć się przede wszystkim o to, aby zachowała ona swoje chrześcijańskie dziedzictwo i pozwoliła mu owocować. Nie można bowiem zaprzeczyć, że tradycja kulturowa kontynentu zakorzeniona jest nie tylko w dziedzictwie grecko-rzymskim, lecz także w spuściźnie judeochrześcijańskiej, która przez wieki stanowiła jej najgłębszą istotę. Wielka część dorobku Europy w dziedzinie prawa, literatury, sztuki i filozofii nosi znamię chrześcijaństwa, i osiągnięć tych nie sposób w pełni zrozumieć i docenić, jeśli nie spojrzysz na nie z perspektywy chrześcijańskiej. Także sposób myślenia i odczuwania, wypowiedzania się i zachowania narodów europejskich uległ głębokiemu wpływowi chrześcijaństwa.

Niestety, w połowie ubiegłego tysiąclecia rozpoczął się, a od XVIII wieku rozwinął na szeroką skalę proces laicyzacji, zmierzający do wykluczenia Boga i chrześcijaństwa z wszystkich dziedzin życia ludzkiego. Wynikiem tego procesu były często agnostyczny lub ateistyczny laicyzm i sekularyzacja, a więc zdecydowane i totalne wykluczenie Boga i naturalnego prawa moralnego z wszystkich dziedzin ludzkiego życia. W ten sposób religia chrześcijańska została zepchnięta do prywatnej sfery życia człowieka. Czyż z tego punktu widzenia nie jest znamieny fakt, że z Karty Europejskiej wykreślono jakiegokolwiek bezpośrednie odniesienie do religii, a więc także do chrześcijaństwa? Wyraziłem ubolewanie z tego powodu, gdyż uważam, że jest to postępowanie antyhistoryczne i uwłaczające ojcom nowej Europy, wśród których szczególne miejsce zajmuje Alcide De Gasperi, patron reprezentowanej przez was Fundacji.

Stary kontynent potrzebuje Jezusa Chrystusa, by nie zagubić swej duszy i nie utracić tego, co w przeszłości uczyniło go wielkim i co jeszcze dziś czyni zeń przedmiot podziwu innych narodów. To przecież dzięki oddziaływaniu chrześcijańskiego orędzia

ugruntowały się w sumieniach wielkie ogólnoludzkie wartości, takie jak godność i nietykalność osoby, wolność sumienia, godność pracy i człowieka pracującego, prawo do godnego i bezpiecznego życia, a więc i do korzystania z zasobów ziemi, które z woli Bożej przeznaczone są do użytku wszystkich ludzi.

Do umocnienia tych wartości przyczyniły się bez wątpienia również inne, nie związane z Kościołem siły, i czasem sami katolicy, powstrzymywani przez negatywne czynniki historyczne, zbyt wolno odkrywali wartości, które – choć niestety odcięte od swych religijnych korzeni – były przecież wartościami chrześcijańskimi. Dziś Kościół ze wznowioną energią ukazuje je Europie, która może ulec relatywizmowi ideologicznemu i nihilizmowi moralnemu, gdy zło nazywa dobrem, a dobro złem. Mam nadzieję, że Unia Europejska będzie umiała zaczerpnąć nowe energie ze swego chrześcijańskiego dziedzictwa i udzielić właściwych odpowiedzi na coraz to nowe pytania, jakie pojawiają się przede wszystkim w dziedzinie etyki. [Z przemówienia w Watykanie 23 lutego 2002 roku.]

Poszerzenie Unii Europejskiej, lub lepiej, proces „europeizacji” obszaru całego kontynentu, wiele razy przeze mnie postulowany, stanowi priorytet, do którego należy dążyć odważnie i bez zwłoki, aby dać konkretną odpowiedź na oczekiwania milionów ludzi świadomych łączącej ich wspólnej historii i mających nadzieję na życie w jedności i solidarności. Rodzi to konieczność nowej refleksji nad instytucjonalnymi strukturami Unii Europejskiej i w konsekwencji dostosowania ich do aktualnych wymogów, a jednocześnie potrzebę niezwłocznego ustalenia nowych regulacji, które określiłyby jasno cele europejskiej wspólnoty, kompetencje Unii oraz wartości, na jakich ma ona się opierać.

Wobec różnych możliwych rozwiązań tego złożonego i ważnego procesu europejskiego Kościół, wierny swej tożsamości i misji ewangelizacji, stosuje formułę, którą wyraził już w odniesieniu do poszczególnych państw, a mianowicie, iż nie ma „tytułu do opowiedzenia się za takim czy innym rozwiązaniem instytucjonalnym czy konstytucyjnym”

i pragnie konsekwentnie przestrzegać prawomocnej autonomii porządku demokratycznego w jego potrójnym wymiarze: jednostkowym, wspólnotowym oraz instytucjonalnym. Należy wygospodarować przestrzeń dla zasady subsydiarności w wymiarze poziomym i pionowym, jak również dla stosunków społecznych i wspólnotowych, opartych na autentycznej kulturze i etyce solidarności.

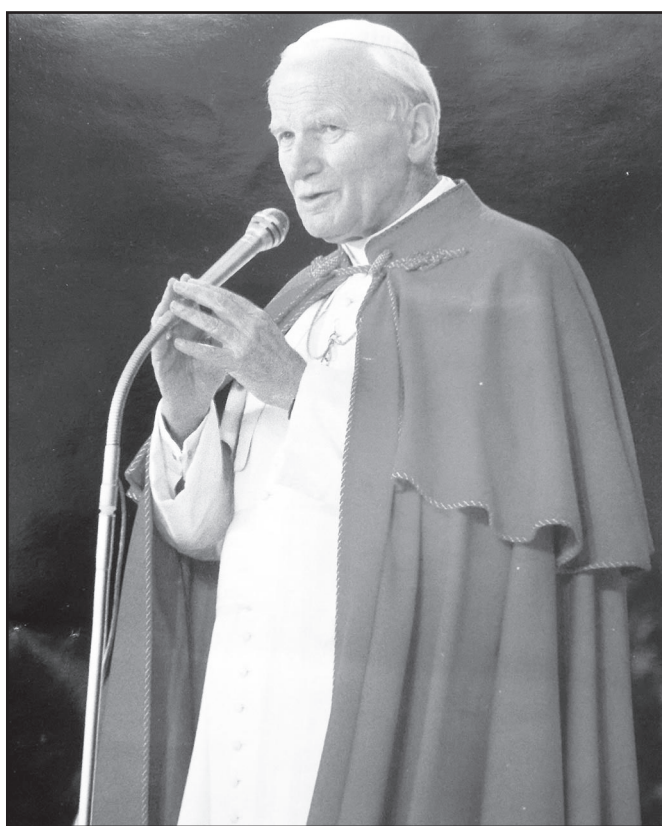
Rozliczne są korzenie kulturowe, które przyczyniły się do utrwalenia wspomnianych tu wartości: począwszy od duchowości greckiej i rzymskiej, poprzez wkład ludów łacińskich, celtyckich, germańskich, słowiańskich i ugrofińskich, aż po udział kultury żydowskiej i świata islamskiego. Te rozmaite czynniki odnalazły w tradycji judeochrześcijańskiej siłę zdolną do ich harmonizowania, konsolidacji i krzewienia. Uznając ten historyczny fakt,

w dziejowym procesie zmierzającym do ustanowienia nowego porządku instytucjonalnego Europa nie będzie mogła ignorować swego chrześcijańskiego dziedzictwa, gdyż wielka część tego, co w niej powstało w sferze prawnej, artystycznej, literackiej i filozoficznej, powstało pod wpływem przesłania płynącego z Ewangelii.

Nie dając się tedy ponieść żadnym pokusom tęsknoty za tym, co było, i nie zadowolając się też mechanicznym powielaniem wzorów przeszłości, lecz w otwarciu na nowe wyzwania, należy z twórczą wiarą czerpać inspirację z tych chrześcijańskich korzeni, które naznaczyły europejską historię.

Wymaga tego pamięć historyczna, lecz także, i przede wszystkim, misja Europy powołanej także i dzisiaj do tego, aby uczyć prawdziwego postępu, aby promować globalizację polegającą na solidarności, a nie marginalizacji, aby współdziałać w budowie sprawiedliwego i trwałego pokoju na swoim terytorium i na całym świecie, aby poprzez łączenie różnych tradycji kulturowych dać początek nowemu humanizmowi, w którym szacunek dla praw, solidarność, kreatywność pozwolą każdemu człowiekowi zrealizować jego najszlachetniejsze aspiracje.

Niełatwe doprawdy zadanie stoi przed europejskimi politykami. Aby się z nim zmierzyć we wła-



ściwy sposób, trzeba by w poszanowaniu dla słusznej koncepcji laickości instytucji politycznych umieli oni przypisać wyżej wspomnianym wartościom owo głębokie zakorzenienie o charakterze transcendentnym, które wyraża się w otwarciu na religijny wymiar.

Pozwoli to, między innymi, raz jeszcze potwierdzić, że instytucje polityczne i władza publiczna nie są czymś absolutnym właśnie z powodu nadrzędnej i przyrodzonej „przynależności” budowanie nowej Europy na wartościach, które ukształtowały ją na przestrzeni dziejów i które sięgają korzeniami do tradycji chrześcijańskiej, jest korzystne dla wszystkich, z jakiej by się nie wywodzili tradycji filozoficznej i duchowej, i stanowi solidny fundament dla współżycia bardziej ludzkiego i bardziej pokojowego, gdyż odbywa się w poszanowaniu wszystkich i każdego z osobna.

Opierając się na podobnych wartościach podzielanych przez innych można będzie osiągnąć formy konsensusu demokratycznego, niezbędne do wypracowania, także na płaszczyźnie instytucjonalnej, projektu Europy, która stanie się naprawdę domem dla wszystkich, w której żaden człowiek ani żaden naród nie będzie czuł się wykluczony, lecz wszyscy poczują się powołani do udziału w szerzeniu wspólnego dobra na kontynencie i na całym świecie. [Z przemówienia w Watykanie 20 czerwca 2002 roku.]

Aktualności Jezuickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Zakończył się pierwszy semestr w Jezuickim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Uniwersytet działa od października 2015 roku w ramach Collegium Bobolanum Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, sekcji św. Andrzeja Boboli. Hasło Uniwersytetu brzmi: „Człowiek – Kultura – Religia”. Program studiów obejmuje następujące obszary: myśl chrześcijańską (wykłady z dziedziny duchowości, Biblii, etyki i doktryny chrześcijańskiej), zdrowie (kwestie związane ze zdrowiem fizycznym i psychicznym), Polska i Świat (zjawiska zachodzące w zglobalizowanym świecie współczesnym). Prelekcje głoszą doświadczeni wykładowcy-jezuici oraz specjaliści z zakresu nauk medycznych, politologii,

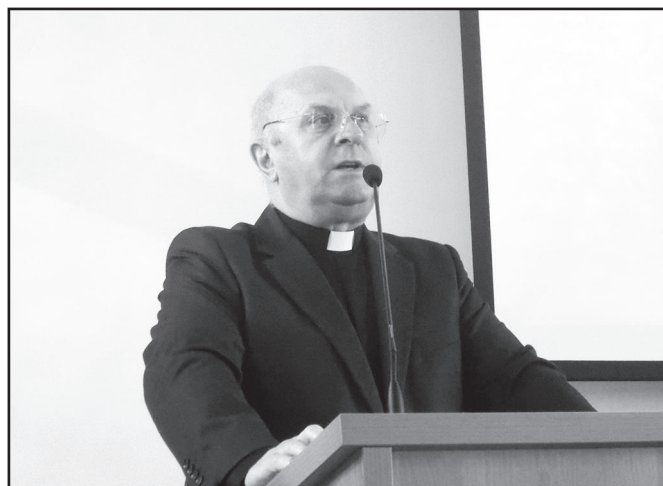
socjologii i inni. Przewidziano fakultatywne wyjścia do teatru, filharmonii, pielgrzymki.

Studia trwają 4 semestry, po 14 spotkań w semestrze. Słuchacze Uniwersytetu otrzymali indeksy, udział w zajęciach potwierdzony będzie Certyfikatem.

Inicjatywa spotkała się z wielkim zainteresowaniem nie tylko naszych parafian. Zarejestrowano prawie 150. słuchaczy. W zespole wytworzyła się miła atmosfera, pełna wzajemnej życzliwości. Jest to zasługa, przede wszystkim, Kierownika Jezuickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, o. prof. dr. hab. Marka Sokołowskiego SJ oraz grupy studentów współpracujących z o. Markiem. Zespół studentów wspaniale zorganizował wspólny „opłatek”, który poprzedziła Msza św. na powitanie Nowego Roku.

W drugim semestrze, który zaczyna się 22 lutego, zaplanowano następujące wykłady:

- 22.02.2016 – Interpretacja Pisma Świętego w świetle Liturgii Wigilii Paschalnej – o. dr Jerzy Seremak SJ
- 07.03.2016 – Poczwórny sens Pisma Świętego – o. dr Jerzy Seremak SJ
- 14.03.2016 – Chrześcijańska interpretacja Pisma Świętego a metoda historyczno-krytyczna – o. dr Jerzy Seremak SJ
- 21.03.2016 – Choroby układu krążenia, zapobieganie – p. dr Maria Wieteska
- 04.04.2016 – Zakrzepica żył głębokich kończyn dolnych, zatorowość płuc – p. dr Maria Wieteska
- 11.04.2016 – Artystyczny mecenat Jezuitów (cz.1) – p. mgr Zuzanna Flisowska
- 18.04.2016 – Artystyczny Mecenat Jezuitów (cz. 2) – p. mgr Zuzanna Flisowska
- 25.04.2016 – Jezuici a Kościół hierarchiczny – o. prof. dr hab. Marek Sokołowski SJ
- 09.05.2016 – Chrześcijańska interpretacja Pisma Świętego a interpretacje wynikające z doraźnych potrzeb – o. dr Jerzy Seremak SJ
- 23.05.2016 – Poeci w sutannach – o. prof. dr hab. Marek Sokołowski SJ



Fot. Maciej Gliński

30.05.2016 – Ogrody w Biblii – p. mgr Piotr Kosiak
Uroczyste zakończenie pierwszego roku akademickiego nastąpi szóstego czerwca 2016 r.

Chętni do podjęcia studiów mogą się zapisywać na II semestr. Obowiązują dotychczasowe zasady: zapis i wpłata na konto, podobnie jak w I semestrze. Formularz zgłoszeniowy można pobrać w internecie pod adresem <http://www.bobolanum.edu.pl/oferta-edukacyjna/jezuicki-uniwersytet-trzeciego-wieku>. Opłata za semestr roku akademickiego 2015/2016 wynosi 80 PLN. Opłaty można wnieść na konto nr 16 1060 0076 0000 4041 8008 7761.

Słuchane dwojgiem uszu

Niedziela, 7 lutego 2016 roku. Słuchałam dziś, jak przebiegało powoływanie Piotra (Łk 5,1-11). Jest on zwykłym rybakim. Kończy nocny połów bez sukcesu i wtedy odzywa się do niego Jezus i mówi, żeby wypłynął ponownie na jezioro i zarzucił sieć. I wówczas Piotr zamiast odrzucić radę – dość podejrzaną z punktu widzenia fachowca, jakim był – jest posłuszny i wykonuje to, co Jezus nakazuje. Uznaje bowiem, że jeśli rada pochodzi od Jezusa, to bez względu na własną jej ocenę i na własną wiedzę, warto jej usłuchać. Połów kończy się niewiarygodnym sukcesem, a Piotr przekonuje się ostatecznie, że Jezus jest kimś więcej niż tylko nauczycielem Pisma. zostawia więc wszystko i przyłącza się do Niego. Staje się rybakim ludzi, ale nie po to, żeby złapać ich w sieć i zniewolić, lecz po to, żeby uratować przed utonięciem.

A więc tak się to odbywa: Bóg nie szuka swoich posłańców wśród ludzi wybijających się pozycją społeczną, zdolnościami albo szczególnie cnotliwym życiem. Prorokami stawali się niepozorni ludzie, którzy na początku często protestowali, tłumacząc się, że nie nadają się do takiej odpowiedzialnej roli, gdyż są grzeszni albo mają nieczyste wargi. Jednak gdy przyszły prorok słyszy głos Boga i jest posłuszny, nagle okazuje się zdolny do czynów i zachowań, o jakie sam siebie nie podejrzewał, bo Bóg będzie uzdalniał go do misji, którą jest pomaganie ludziom w osiągnięciu zbawienia.

Niedziela, 31 stycznia 2016 roku. Gdy Jezus w synagodze w Nazarecie odczytuje fragment Pisma, w którym zapowiedziane jest przybycie ostatecznego posłańca Boga, i mówi słuchaczom: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, które słyszeliście”, spotyka się z

aprobatą (Łk4,21-30). Słuchacze wiedzieli o cudach dokonywanych przez Jezusa w Kafarnaum, potwierdzają więc, że słowa z Księgi Izajasza spełniają się tu i teraz, i wyczekują, że ujrzą kolejne cuda. Zaraz jednak budzą się w nich wątpliwości: przecież Jezus jest taki jak oni, zwyczajny. „Czy to nie jest syn Józefa?” – pytają. Przeszkadza im to, że znali Go od dziecka. Nie są w stanie uwierzyć, że zwykły cieśla może być wyczekiwany Mesjaszem, i w konsekwencji przestają wierzyć w Jego słowa. Jezus wchodzi z nimi w konflikt, gdy obnaża ich niewiarę, mówiąc, że nie doświadczą Jego mocy, bo „żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”. Podaje im przykłady z przeszłości: za czasów Eliasza, kiedy panował głód spowodowany suszą, wiele było wdów w Izraelu, ale uratowana została wdowa z Libii. Za czasów zaś proroka Elizeusza z trądu uzdrowiony został mieszkaniec Syrii, chociaż trędowatych wśród Izraelitów było wielu. Dlaczego? Ponieważ dla Boga nie jest ważne, skąd kto pochodzi, ale to, czy ma wiarę. Poganie, których Bóg ratował, odznaczał się wielką wiarą. W swojej wolności powiedzieli Bogu „tak” i dlatego zostali uratowani. Te przykłady rozczarowały i rozwścieczyły zgromadzonych w synagodze. Nie chcą słyszeć, że są gorsi od pogan i że nie doświadczą cudów. Chcą Jezusa zgładzić za te słowa. Jednak On przechodzi wśród nich i spokojnie się oddala.

Jest w tej scenie smutek i przedsmak tego, co czeka Jezusa: śmierć zadana rękami swoich, którzy w Niego nie uwierzyli.

Małgorzata Felicka

Moje spotkanie z Hipolitem

To na terenie naszej Parafii, tuż za ogrodem jezuیتów, jest teren Szkoły Mechaniczno-Technicznej, założonej w XIX wieku przez Hipolita Wawelberga, w 1951 roku włączonej do Politechniki Warszawskiej. O tym wybitnym człowieku – patriocie, społeczniku i filantropie – Pan Andrzej Chybowski wygłosił na Praskim Otwartym Samozwańcym Uniwersytecie Latającym POSUL wykład, którego skrót nam udostępnił.

To była końcówka lat 90., nie pamiętam dokładnie roku. Ale dzień był pogodny, trochę leniwy. Na podwórku, jak zawsze, grupka sąsiadów popija piwo. Nagle poruszenie. Przed kamienicą parkuje samochód dostawczy. Kilku panów wynosi z niego stół. Ustawiają je na podwórku, przykrywają obrusami, układają talerze z jedzeniem i kieliszki. Pojawiają się elegancko ubrani kelnerzy, z białymi ser-

wetkami przerzuconymi przez ręce. Napelniają kieliszki, zachęcają mieszkańców, by podeszli i skosztowali dań.

To wywołuje konsternację. Nikt nie wie, o co chodzi. Mieszkańcy nieśmiało przyglądają się widowisku. Interweniuje Straż Miejska, której na co dzień nie przeszkadzają panowie, spożywający wysokoprocentowe trunki w bramach. Kelnerzy tłumaczą, że dostali zlecenie z Ameryki. Takie miało być życzenie zmarłego.

Dopiero po latach dowiedziałem się, że to była stypa po Hipolicie Wawelbergu, wnuku Hipolita, fundatora naszego osiedla.

Dziś osiedle jest zaniedbane i zapomniane, ale na przełomie XIX i XX wieku to tu biło serce Woli. Wokół niego powstało centrum dzielnicy. Tu uczeni, niezamożni ludzie nie tylko znajdowali dach nad głową, ale zostawiali też objęci bogatym programem społecznym.

Hipolit zmarł w 1901 roku w Wiesbaden, ale na jego życzenie został pochowany w Warszawie. Tak samo zdecydował jego syn Waclaw, którego prochy przewieziono z San Paulo do Warszawy. Wnuk, Hipolit, spoczął w Brazylii. Ale kiedy jechał do Warszawy, mówił, że udaje się do domu.

Zacząłem się zastanawiać, kim był człowiek, który potrafił zaszcześcić w swoich dzieciach i wnukach, które mieszkały w Brazylii, taką miłość do Polski?

Hipolit Wawelberg urodził się w Warszawie w 1844 roku, w rodzinie żydowskiej. Jego ojciec Henryk to przykład polskiego *self-made man*; przeszedł drogę od ubożego pracownika składu żelaza do finansisty ze sporym majątkiem. Hipolit chciał zostać inżynierem. Skończył III Gimnazjum Matematyczne (mieściło się ono w Pałacu Kazimierzowskim) i miał iść na studia, kiedy wybuchło Powstanie Styczniowe. Chłopak wziął w nim czynny udział. Po upadku powstania, by ochronić syna przed prześladowaniami,

Henryk wysłał go na studia finansowe do Berlina. Hipolit odbył praktyki w bankach londyńskiego City, Berlina i Paryża. Tam nawiązuje kontakty, które zaprocentują w przyszłości. Po studiach zatrudnia się w banku ojca. Prowadzi oddział Domu Bankowego Wawelbergów w Petersburgu. Sprawia,

że bank staje się jednym z największych w Rosji i wielokrotnie przerasta bank w Warszawie. Sam Hipolit zostaje jednym z najbogatszych obywateli Królestwa Kongresowego. Stać go na wiele. Kupuje rezydencję w Carskim Siole, zostając tym samym sąsiadem samego cara Rosji.

Mógłby spokojnie oddać się przyjemnościom opływania w luksusach. Zamiast tego działa na rzecz innych, stając się jednym z największych filantropów II połowy XIX wieku w Polsce. Mieszka w Petersburgu. Zaczyna budowanie

licznych instytucji charytatywnych w Rosji i Królestwie Kongresowym. Polskim studentom funduje stypendia na wydziałach inżynierskich rosyjskich uczelni. Przekazuje pieniądze na stołówki studenckie, liczne szpitale, ochronki, domy starców, kolonie dla dzieci. Finansuje pierwsze sanatorium dziecięce w Ciechocinku.

W 1875 roku jest jednym z głównych pomysłodawców i sponsorów Muzeum Rolnictwa i Przemysłu, instytucji niezwyklej, wokół której gromadzili się najwybitniejsi obywatele ówczesnej Warszawy. W 1893 roku tworzy Muzeum Rzemiosła i Sztuki Stosowanej, które staje się centrum kształcenia rzemieślników. Przy nim powstaje wydawnictwo, publikujące książki do nauki różnych zawodów i poradniki. Wawelberg wie, że Polakom trzeba pokrzepienia serc, zleca też druk tanich dzieł Mickiewicza i każe sprzedawać je za połowę ceny. Potem wydaje jeszcze Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa i Elżbę Orzeszkową.

Dla Hipolita niezmiernie ważna była kwestia edukacji. Tylko w 1895 roku otwiera dwie szkoły: Szkołę Rolniczą w Częstochowie i swoje największe dzie-

ło – Szkołę Mechaniczno-Techniczną w Warszawie. Placówka nosi dwa imiona – Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda, który jest jego szwagrem, współpracownikiem (zarządzał polską częścią banku) i realizatorem wielu pomysłów w Polsce. Szkoła zatrudnia wybitnych profesorów. Powstają w niej liczne pracownie i laboratoria, bo Wawelberg uważa, że sama teoria to za mało. Tworzy *de facto* jedną z pierwszych szkół technicznych w Europie.

Szkoła to kuźnia patriotów. Zajęcia prowadzone są w języku polskim (dzięki sprytnemu wybiegowi – rejestracji uczelni jako podległej Ministerstwu Przemysłu). Po śmierci Hipolita, Wawelbergowie i Rotwandowie dalej utrzymywali szkołę aż do odzyskania niepodległości przez Polskę. W 1919 roku szkoła została przekazana administracji publicznej. W 1951 roku weszła w skład Politechniki Warszawskiej. Na jej bazie powstały ważne wydziały. Wielu wybitnych inżynierów, lotników, żołnierzy, dyplomatów w swym życiorysie pisało, że są absolwentami szkoły Wawelberga. W czasie okupacji studiowali tam bohaterowie książki Aleksandra Kamińskiego *Kamienie na szaniec*: Tadeusz Zawadzki „Zośka”, Jan Bytnar „Rudy” i wielu innych bohaterów AK. Do dziś na cmentarzu, gdzie Hipolit został pochowany, można spotkać starszych panów sprzątających liście na jego grobie. Z dumą mówią, że są „wawelberczykami”.

Ostatnim dziełem Hipolita Wawelberga było zbudowanie naszego osiedla. Szóstego maja 1898 roku wmurowano pod nie kamień węgielny. Co ciekawe, tego samego dnia rozpoczęto także budowę pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie. To nieprzypadkowa zbieżność. Organizatorom zależało na obecności Hipolita, który przekazał na ten cel naj-

więcej pieniędzy. I to on wyjednał u cara zgodę na postawienie monumentu na Krakowskim Przedmieściu. Wydał 30 tys. rubli na łapówki dla carskich urzędników, by ułatwili realizację tego zadania.

Kolonie Wawelberga, jak dziś nazywa się osiedle Towarzystwa Tanich Mieszkań imienia Hipolita i Ludwika Wawelbergów, stanowią trzy duże budynki z czerwonej cegły. Oryginalnie mieściły 335 mieszkań, jedno- i dwupokojowych. Architekt Edward Goldberg zadbał o każdy szczegół, by zapewnić mieszkańcom komfort. Odpowiednie odległości między budynkami i duże okna dawały odpowiednią ilość światła. Kamienice wyposażono w kanalizację, bieżącą wodę, zsypy na śmieci i oświetlenie, początkowo gazowe, a wkrótce elektryczne. Wtedy był to szczyt luksusu. Na terenie Kolonii działała szkoła, przedszkole, przychodnia lekarska, która oferowała szczepienia i wizyty domowe lekarza, łaźnie i pralnie. Budynki są unikatowe nie tylko przez innowacyjność projektu, ale także z racji przyczyn, jaka legła u podstaw ich powstania. Hipolit Wawelberg wierzył, że zamieszkanie „pod jednym dachem” zlikwiduje antagonizmy rasowe i wyznaniowe, zatrze różnice społeczne. Podarował mieszkańcom coś więcej niż tanie lokum. Dołożył spójny program społeczny. Kolonia stała się prototypem współczesnych osiedli mieszkaniowych, a program zaczętnym intelektualnym i wzorem dla twórców Towarzystwa Osiedli Robotniczych na Kole i Żoliborskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Niemal wszyscy mieszkańcy osiedla zginęli w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego. Niemcy bestialsko mordowali cywilów i palili dom po domu, co do historii przeszło pod nazwą „Rzeź

Woli”. Po wojnie nie było komu opowiadać historii tego miejsca, a władza ludowa skrzętnie wymazała postać Hipolita Wawelberga z powszechnej świadomości.

Dziś jest najlepszy czas, by opowiadać o nim i o tym, co zrobił dla Warszawy i Polski. Może wreszcie, po tylu latach, jego dzieło zostanie zrozumiane i docenione.



Fot. Andrzej Chybowski

Myśli świętego Jana XXIII

Minęła pierwsza rocznica kanonizacji „Dobrego Papieża Jana”, pisaliśmy o Nim w numerze naszego biuletynu Marzec/Kwiecień z 2014 roku. Drukujemy Jego myśli wybrane z książki *Jan XXIII. Myśli wyszukane*, Znak, Kraków 2003.

Jezus Chrystus uczył nas samodyscypliny i zaparcia się samego siebie, kiedy mówił: „Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Łk 9,23). Niestety, mimo to wielu ludzi ulega szaleńczej pogoni za ziemskimi przyjemnościami, które upadlają i osłabiają szlachetne siły ludzkiego ducha. Dla chrześcijan najpotrzebniejsze jest zatem odrzucenie tych bezwartościowych sposobów życia, które często prowadzą do emocjonalnego rozchwiania duszy i do poważnego zagrożenia zbawienia wiecznego. Muszą je odrzucić ze wszystkich sił i z męstwem okazywanym przez męczenników oraz owych bohaterskich mężczyzn i kobiety, którzy są chwałą Kościoła w każdym wieku jego historii.

Poenitentiam agere

Posiadać wolność wyboru, oświeconą, pełną świadomością znaczenia dobra i zła, prawdy i kłamstwa, sprawiedliwości oraz ucisku, i nie korzystać z tego przywileju poprzez używanie wolności w sposób prawy i zgodny z wolą Boga, który gotów jest nam pomóc i poprowadzić nas ku ostatecznemu zwycięstwu, oznacza wielką głupotę i wielkie nieszczyście!

*Pisma i przemówienia
z okresu pełnienia godności patriarchy Wenecji*

Nie ma nauki ani bogactwa, nie ma ludzkiej siły skuteczniejszej niż dobra natura, serce, które jest łagodne, przyjacielskie i cierpliwe. Człowiek o dobrym sercu może doświadczać upokorzeń i przeciwności, lecz zawsze w końcu zwycięży, bo jego dobroć to miłość, a miłość zawsze zwycięża.

Przez całe życie, a zwłaszcza u jego kresu, największa pochwała jest zawsze taka sama: „był taki dobry, miał takie dobre serce”. Przynosił radość i błogosławieństwo.

Błędem jest myśleć, że dobroć, czyli prawdziwie przyjazne nastawienie, jest jedynie cnotą mniejszą. To jest wielka cnota, gdyż oznacza opanowanie i bezinteresowność połączone z żarliwą miłością i gorącym umiłowaniem sprawiedliwości. To jest wyraz i wspaniałość braterskiej miłości, w łasce Jezusa. To jest droga do osiągnięcia ludzkiej i boskiej doskonałości.

*Pisma i przemówienia
z okresu pełnienia godności patriarchy Wenecji*

Mimo ogromnych postępów techniki i rozwoju gospodarczego nie zapanuje na świecie ani sprawiedliwość, ani pokój, dopóki ludzie nie zdadzą sobie sprawy, jak wielką godność zawdzięczają temu, że zostali stworzeni przez Boga i że są dziećmi Boga, którego trzeba uznać za pierwszą, a zarazem ostateczną przyczynę wszelkich rzeczy przez Niego stworzonych. Człowiek odłączony od Boga staje się straszny dla siebie i dla drugih. Wszelkie bowiem współzycie między ludźmi wymaga koniecznie, by człowiek miał świadomy i właściwy stosunek do Boga, źródła wszelkiej prawdy, sprawiedliwości i miłości.

Mater et Magistra

Wszelkie zło, które zatruwa jednostki i narody i które niepokoi umysły wielu ludzi, ma jedną przyczynę i jedno źródło: ignorowanie prawdy, a czasami nawet więcej niż ignorowanie – pogardę dla prawdy i lekkomyślne jej odrzucanie. To pokazuje, że wszystkie rodzaje błędów, które docierają do zakamarków ludzkich umysłów i krwiobiegu społeczeństw ludzkich, są jak plagi. Owe błędy odwracają wszystko do góry nogami: stanowią zagrożenie dla jednostek i społeczeństw.

A przecież Bóg dał każdemu z nas zdolność poznania prawdy naturalnej. Jeśli będziemy trzymać się tej prawdy, będziemy trzymać się Boga samego, autora prawdy, prawodawcy i władcy naszego życia. Lecz jeśli odrzucimy prawdę, z powodu głupoty, zaniedbania czy też z powodu złej woli, to odwrócimy się od naszego największego dobra i życia zgodnego z jej regułami.

Ad Petri Cathedram

Matki uczą dzieci niechęci do kłamstwa; kiedy mijają lata, dorosły człowiek jasno uświadamia sobie, że prawda zawsze nas ocala, że zawsze należy odrzucać wszelki kompromis w kwestii prawdy i że w stosunkach społecznych honor człowieka ocenia się na podstawie jego wierności prawdzie w każdym czasie.

Codzienne posłanie papieskie

Jest jedna szczególna prawda, o której myślimy, że jest oczywista: kiedy święte prawa Boże i religia są ignorowane lub naruszane, fundament społeczeństwa, wcześniej czy później, rozsypie się i zawali.

Ad Petri Cathedram

Nie brak wprawdzie dziś takich, którzy twierdzą, że przy tak wielkim rozkwicie nauki i techniki ludzie mogą – wzgardziwszy Bogiem – o własnych wyłącznie siłach wzniesić się na szczyty ludzkiej kultury. W rzeczywistości jednak właśnie postęp wiedzy i techniki sprowadza często na ludzkość trudności, w które wklęają się wszystkie narody, a które mogą przezwyciężyć tylko pod tym warunkiem, że uznają władzę Boga, Stwórcy i Władcy człowieka oraz całego świata.

Mater et Magistra

Z życia Parafii

W Kaplicy Akademickiej odprawiane są Msze święte Wspólnoty Małżeństw, zwykle o godz. 16.30. Informacje w ogłoszeniach parafialnych.

W kruchcie Sanktuarium odbył się kiermasz ciast i zbiórka pieniędzy przeznaczonych na zimowisko zorganizowane przez Siostry Katechetki dla dzieci z naszej Parafii. Zebrano 8300 zł.



Kontynuowane są spotkania, połączone z modlitwą uwielbienia Boga, z zespołem BACK HOME WARSAW. Rozpoczynają się Mszą świętą o godz. 19:00. Informacje w ogłoszeniach parafialnych.

Back Home Warsaw
15.02.2016

„Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła”
Łk 15, 6

Przyjdźcie z DZIEĆMI!

19:00 Eucharystia	Kościół Ojców Jezuitów
20:00 Uwielbienie	ul. Rakowiecka 61, Warszawa

W Kaplicy Akademickiej, w pierwszą rocznicę śmierci o. Jerzego Świerkowskiego SJ, została odprawiona Msza św.



Przypominamy, że w związku z Rokiem Miłosierdzia, dekretem ks. Kardynała, w naszym Sanktuarium można uzyskać odpust zupełny jeden raz dziennie, pod zwykłymi warunkami, ofiarowując go w intencji własnej lub za zmarłych. Warunki są następujące: pielgrzymka do Drzwi Świętych (drzwi między kruchtą a kościołem); uczestnictwo we Mszy świętej; refleksja nad miłosierdziem; odmówienie „Wierzę w Boga” oraz modlitwy w intencjach Ojca Świętego.

Odbyły się kolejne koncerty, organizowane przez Fundację „Cultura Animi”, zapowiadane w ogłoszeniach parafialnych – szczególnie na plakatach. W dniu 31 stycznia, po Mszy świętej o godz. 17:00, odbył się charytatywny koncert „Kolędowanie dla Teodora”. Zebrane datki będą przeznaczone na rehabilitację niepełnosprawnego syna jednej z wykonawczyń koncertu, a zarazem naszej parafianki. Zamieszczamy podziękowanie organizatorów koncertu.



Razem z Fundacją „Cultura Animi” 17 stycznia zorganizowano w Dolnym Kościele kolędowanie z „Kapelą Drewniana”. Zespół zapewnił też oprawę muzyczną Mszy świętych w Sanktuarium.



We wtorek, 2 lutego, było Święto Ofiarowania Pańskiego, zwane tradycyjnie Świętem Matki Bożej Gromnicznej. Ten dzień jest obchodzony również jako Dzień Życia Konsekrowanego. Modliliśmy się za powołanych do życia w instytutach i zgromadzeniach zakonnych, świeckich żyjących radami ewangelicznymi: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz o nowe powołania do służby w Kościele. Taca w tym dniu była przeznaczona na wsparcie zakonów klauzurowych.

Odbyła się kolejna zbiórka makulatury, z której dochód jest przeznaczony na budowę studni w Sudanie Południowym. Przed kościołem został w tym celu wystawiony kontener.

Rozpoczęliśmy renowację ławek w Sanktuarium. Odnowioną ławkę można było zobaczyć w kruchcie. Na ten cel oraz na modernizację oświetlenia w Sanktuarium przeprowadzono zbiórki na tacę.

Wzorem lat ubiegłych, także i w tym roku, składano jałmużnę postną do skarbony św. Antoniego. Przeznaczona była dla Parafian, w tym dla dzieci z ubogich rodzin. Praktykę piątkowej jałmużny i osobistego postu można było połączyć z modlitwą, na przykład z udziałem w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Dla wielu mogła to być równowartość jednego nie zjedzonego posiłku.

We wszystkie niedziele Wielkiego Postu odprawiano „Gorzkie Żale”, z kazaniem pasyjnym.

W środę, 3 lutego, obchodziliśmy wspomnienie liturgiczne św. Błażeja, patrona w chorobach gardła. Po Mszach świętych udzielano specjalnego błogosławieństwa. Msza święta o godz. 19:00 została połączona z modlitwą o uzdrowienie. Natomiast w piątek, 5 lutego, przypadało wspomnienie św. Agaty, dziewicy i męczennicy – święcono chleb i wodę.



W czwartek, 11 lutego, obchodziliśmy wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes i Świętocy Dzień Chorych. W naszej Parafii Dzień Chorego świętowaliśmy w sobotę, 13 lutego. Po różańcu odprawiona została Msza święta z udzielaniem Sakramentu Namaszczenia Chorych. Po liturgii panie z Zespołu „Wzajemna Pomoc” zorganizowały poczęstunek w Sali „Emaus” w Domu Parafialnym. Aby umożliwić udział w tym spotkaniu wielu Parafian pomogło osobom chorym i w podeszłym wieku w dotarciu do Sanktuarium.



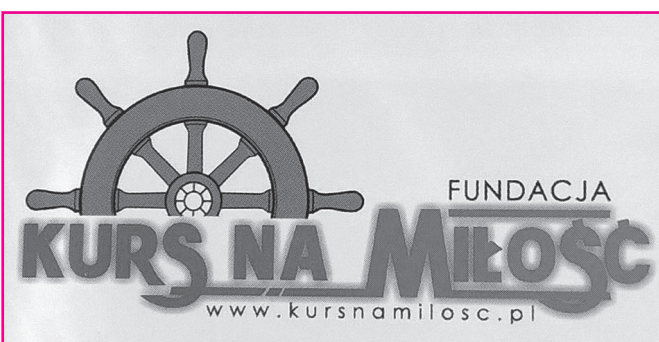
Podobnie jak w ubiegłym roku, zachęcamy Parafian do dokonywania odpisu 1% na rzecz naszego Sanktuarium, w tym na działalność charytatywną. Ulotki informacyjne znajdują się na stolikach pod chórem. Kancelaria Parafialna oferuje pomoc w wypełnianiu deklaracji PIT.

We wtorek, 2 lutego, było Święto Ofiarowania Pańskiego, zwane tradycyjnie Świętem Matki Bożej Gromniczej. Ten dzień jest obchodzony również jako Dzień Życia Konsekrowanego. Modliliśmy się za powołanych do życia w instytutach i zgromadzeniach zakonnych, świeckich żyjących radami ewangelicznymi: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa oraz o nowe powołania do służby w Kościele. Taca w tym dniu była przeznaczona na wsparcie zakonów klauzurowych.

Nasze Sanktuarium, jako kościół o szczególnej historii i wyjątkowym znaczeniu dla miasta, ustanowiono Wielkopostnym Kościołem Stacyjnym. Każdy kościół jest „stacją” jednego dnia Wielkiego Postu. W związku z tym we środę, 17 lutego, od godz. 9.45 został wystawiony Najświętszy Sakrament, o godz. 12:00 odprawiono Anioł Pański i odmówiono Różaniec, o 15:00 Koronkę do Miłosierdzia Bożego i odprawiono Drogę Krzyżową, o godz. 19:00 „Gorzkie Żale” z Kazaniem Pasyjnym. Uroczystej Mszy świętej o godz. 20:00 przewodniczył ks. bp Rafał Markowski. Na zakończenie, o godz. 21:00, odmówiono Apel Jasnogórski. Przez cały dzień była możliwość przystąpienia do spowiedzi.



WIELKOPOSTNE KOŚCIOŁY STACYJNE



W niedzielę, 14 lutego, podczas Mszy św. w Sanktuarium, kazania na temat małżeństwa głosił o. Piotr Zajączkowski OFMCap, kapucyn z Zakroczymia – wykładowca pedagogiki rodziny na Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej, Duszpasterz zakochanych, naręczonych, małżeństw i rodzin. Rekolekcjonista i konferencjonista, doradca psychologiczny (counsellor), twórca ogólnopolskiej inicjatywy i Fundacji „Kurs na Miłość”. Po Mszy św. można było od niego uzyskać informacje i folder Weekendów Małżeńskich oraz zakupić broszury z serii „Zbliźnia. O małżeństwie bliżej”.



ZAPISY

Chęć udziału w Weekendzie Małżeńskim zgłaszamy przez wypełnienie formularza umieszczonego na www.kursnamilosc.pl lub telefonicznie 504 328 796.

Warsztaty organizuje doktor teologii z zakresu duszpasterstwa rodzin br. Piotr Zajączkowski OFMCap.

piotrzet1972@gmail.com
www.kapucynbratpit.blogspot.com

WEEKEND MAŁŻEŃSKI

*Weź kurs na Miłość!
Zaplanuj Wasz czas
na bliskość!*

www.kursnamilosc.pl



Program Triduum Paschalnego

Wielki Czwartek

Msza święta dla dzieci – godzina 17
Msza święta Wieczery Pańskiej – godzina 19
Spowiedź – w godzinach 7-18
Komunia święta dla osób, które nie mogą uczestniczyć
we Mszy świętej – w godzinach 7-11
Adoracja – po zakończeniu liturgii wieczornej do godziny 22

Wielki Piątek

Liturgia dla dzieci – godzina 15
Liturgia Męki Pańskiej – godzina 18
Spowiedź – w godzinach 7-17
Adoracja – od godziny 7 i po zakończeniu liturgii wieczornej
do godziny 22

Wielka Sobota

Spowiedź – w godzinach 7-18
Święcenie pokarmów – w godzinach 8-18
Adoracja – od godziny 7 do 19.30
Zmartwychwstanie Pańskie
Liturgia paschalna dla dzieci – sobota o godzinie 17, w Sanktuarium
Liturgia Wigilii Paschalnej – sobota, godzina 21,
z procesją rezurekcyjną na zakończenie

Dzień Zmartwychwstania – niedziela

Msze św. jak w każdą niedzielę.

*Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem.
Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie (J 11,25)*

Alleluja! Chrystus prawdziwie Zmartwychwstał! Alleluja!

Niech to radosne orędzie rozbrzmiewa w naszych sercach, rozprasza wszelki mrok z wątpienia i niewiary, usuwa lęk i trwogę. Chrystus zrywając kajdany śmierci otworzył nam bramy nieba dając życie w wiecznej szczęśliwości z Bogiem.

Dzisiaj Zmartwychwstały Pan pyta każdego z nas: Czy wierzysz?

Życzę Wam, moi Drodzy Parafianie, Sympatycy i Przyjaciele naszego Sanktuarium, aby odpowiedź wiary zawsze brzmiała niezachwianie w Waszym życiu.

*o. Waldemar Borzyszkowski SJ, proboszcz parafii
i kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli w Warszawie.*

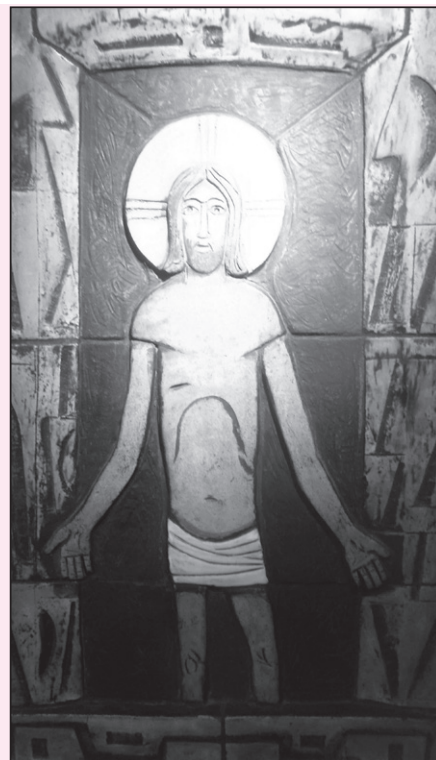
Zmartwychwstanie

Niech Dobro zmartwychwstaje,
a Zło niech się nawraca,
to życie będzie Rajem,
i szczęściem ludzka praca.

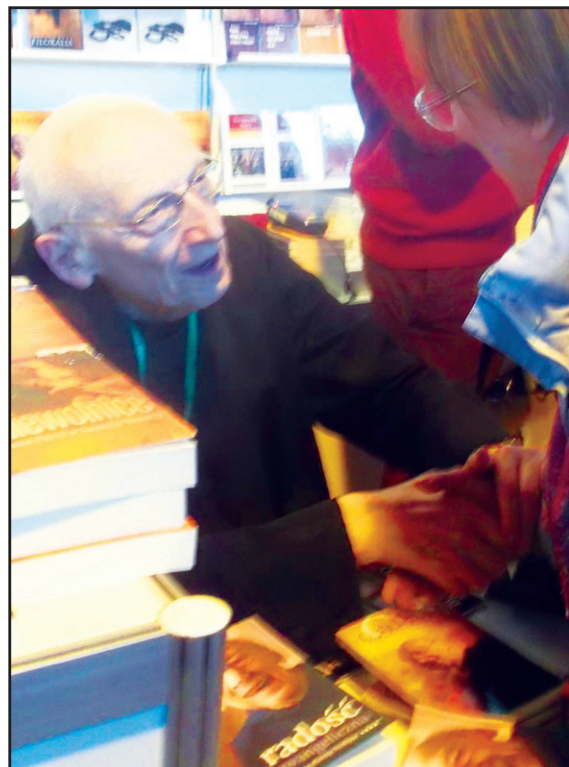
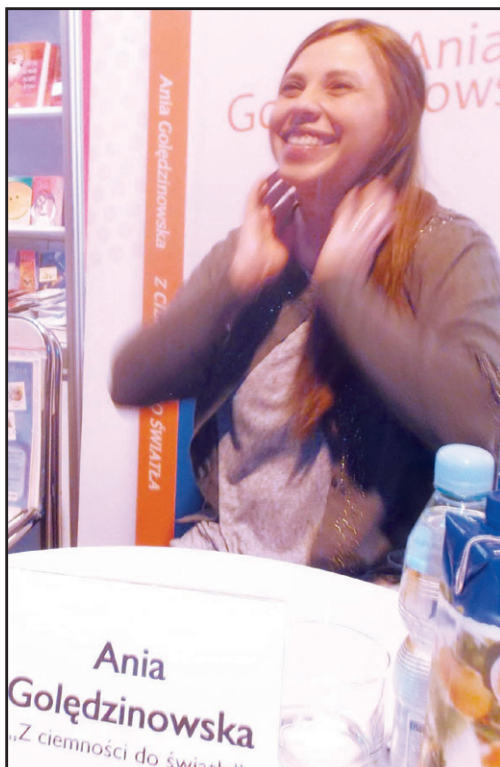
Przez dzieje i ku dziejom
wędrujesz, Wielkanocy!
Jedyną Tyś nadzieją!
w naszej ludzkiej niemocy.

Jezu, Twym Zmartwychwstaniem
błogosław naszą Ziemię!
Jak wodę w wino w Kanie,
myślenie nasze przemień!

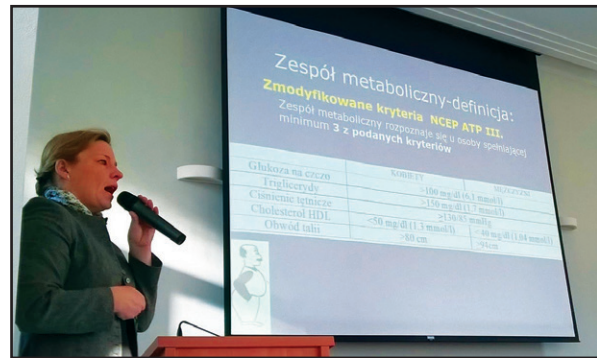
Franciszek Kobryńczuk



Fot. Maciej Gliński



XXI Targi Wydawców Katolickich w 2015 roku



I semestr w Jezuitskiej Uniwersytecie Trzeciego Wieku

